

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:
miesięcznie. 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 . 50 . | wysyłką . . 9 „ — .
rocznie . . 30 . — . | pocztową . 36 „ — .
W Niemczech miesięcznie 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — .

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 531.

Lwów, czwartek dnia 15. lutego 1912.

Rok II.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Sprawy wewnętrzne.

Krytyczny stan choroby hr. Aehrenthala.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszystkie pisma zamieszczają obszernie sprawozdanie o przebiegu choroby hr. Aehrenthala. Dzienniki zgodnie stwierdzają, że choroba weszła obecnie w stan krytyczny. Anemia i krwawienie, spowodowane leukemią, kompletnie wyczerpały chorego, który wpada od czasu do czasu w stan zupełnej apaty. Podczas gdy stan obiektywny przedstawia się coraz krytyczniej, hr. Aehrenthal subiektywnie miał się wczoraj nieco lepiej i powiedział nawet w pewnej spokojnej chwili: „Chwała Bogu przesilenie już minęło“.

Jak się obecnie okazuje, owo rzekome zapalenie płuc z dnia 22. stycznia nie było niczem innym, jak krwawieniem oplucnej, które towarzyszy często leukemii w dalszym stadium choroby.

Jutro odbędzie się konsylium lekarskie, w którym weźmie także udział przybyły na życzenie rodziny hr. Aehrenthala prof. Jaksch z Pragi.

Terminu zwołania delegacji ze względu na chorobę hr. Aehrenthala dotychczas nie ustalono.

Zwołanie Izby posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dobrze poinformowanych kołach parlamentarnych oświadczają, że sesja Izby rozpocznie się prawdopodobnie dnia 29. b. m.

Nowi członkowie Izby panów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z kół parlamentarnych donoszą, że dotychczas nie ukończono jeszcze prac przygotowawczych co do nowo zamianować się mających członków Izby panów. Sfery miarodajne przedłożyły do przyjęcia nie mniej niż 200 propozycji, a wobec tego, że mandatów wolnych jest tylko dwadzieścia, prace tak długo trwają. W każdym razie nominacje nastąpią przed rozpoczęciem sesji Izby panów.

Arc. Karol Franciszek Józef o Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ twierdzi, że arcyksiążę Karol Franciszek Józef, który jest obecnie rotmistrzem 7 pułku dragonów, weźmie udział w dyslokacji pułku dragonów nr. 7, z Pragi i Brandysu do Stanisławowa i Kołomyi, przy czem zostanie w Galicyi do jesieni, a 1. listopada zostanie zamianowany majorem.

Wiadomość ta pozostaje w sprzeczności z informacją wczorajszą „W. Allgem. Ztg.“, że arcyksiążę w najbliższym czasie uda się w podróż do Azyi.

Od Redakcji: Wedle informacji zasięgniętych przez nas w Stanisławowie, arcyks. Karol Franciszek Józef zabawi w tym mieście tylko 2 dni, poczem razem z pułkiem dragonów nr. 14.

(„bezwąsych“) do którego zostaje przeniesiony, odjeżdża z powrotem do Brandysu. Informacja ta — choć jest sprzeczna z wiadomością podaną przez zwykle dobrze poinformowaną w sprawach wojskowych „Die Zeit“ — w tym wypadku jest o wiele prawdopodobniejszą.

Z Węgier.

Grożba ponownej obstrukcji.

Budapeszt. (Tel. wł.) Podczas gdy w kołach większości jeszcze zawsze twierdzą, że kompromis jest możliwy, opozycja szykuje się już do walki, oświadczając, że wczorajsze konferencje hr. Khuena z Andrassym, Kossuthem i Justhem wykazały najdokładniej niemożliwość zawarcia pokoju.

Na wczorajszej naradzie stronnictwa Kossutha okazało się, że w łonie stronnictwa panują wielkie różnice zapatrywań. Przyszło nawet do bardzo gwałtownych scen między posłami Barosem a Naghym, z których jeden przemawiał za kompromisem, drugi zaś przeciw.

Kossuth oświadczył na wczorajszym posiedzeniu swego stronnictwa, że deklaracje prezydenta ministrów miały charakter całkiem ogólnikowy. Hr. Khuen oświadczył, iż prawie wszystkim żądaniom, postawionym przez hr. Apponyiego może uczynić zadość, co się zaś tyczy kwestyi reformy wyborczej, powiedział tylko, że mowa tronowa zawiera dostateczne gwarancje przeprowadzenia powszechnego prawa głosowania i to tak stanowcze, że trudno, aby rząd dał gwarancje jeszcze dalej idące.

Ani stronnictwo Kossutha, ani stronnictwo Justha nie powzięły jeszcze wczoraj żadnej decydującej uchwały. Decyzja zapadnie dopiero po dzisiejszych oświadczeniach prezydenta ministrów w pełnej Izbie.

Sprawy zagraniczne.

Spotkanie trzech cesarzy?

Wiedeń. (Tel. wł.) W tutejszych dobrze poinformowanych kołach oświadczają wobec Petersburskiej wiadomości „Deutsche Tageszeitung“, jakoby w roku bieżącym miało się odbyć spotkanie cesarza austriackiego, niemieckiego i cara rosyjskiego, że o takim projekcie nic tu nie wiadomo. O tem, aby cesarz Franciszek Józef miał pojechać do Friedbergu, naturalnie mowy niema, bo cesarz już od kilku lat nie wyjeżdża za granicę monarchii.

Echa wizyty Haldane'a.

Paryż. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych starają się nieco zmniejszyć znaczenie berlińskich konferencji Haldane'a i twierdzą, że propozycje, jakie poczynił w Niemczech angielski minister wojny, przyjęto w Niemczech dość sce-

ptycznie. Wpada w oko, że mowa tronowa w parlamencie niemieckim nie wspomina ani słowem o tych konferencyach. Nie można jednak twierdzić, aby się cała akcja nie powiodła.

Berlin. (Tel. wł.) Oświadczenia Asquitha wywołały w tutejszych kołach wrażenie korzystne. Wynika z tych oświadczeń, iż wizyta Haldane'a nie była początkiem rokowań angielsko-niemieckich, lecz ich punktem kulminacyjnym, a więc, że poufne rokowania musiały już być w toku od dłuższego czasu.

Londyn. (Tel. wł.) Mowa tronowa nie zawierała wprawdzie żadnej wzmianki o rokowaniach angielsko-niemieckich, ale zato prezydent ministrów Asquith w swej przemowie w dyskusyi adresowej dokładniejsze w tej sprawie poczynił oświadczenia, niż się powszechnie spodziewano.

Twierdzenie Asquitha, że berlińskie konferencje Haldane'a wydały nie tylko akademicki rezultat, ale istotny i że obecnie po obu stronach badają ewentualne możliwości wyniku tych konferencji, wywołały w świecie politycznym wielkie wrażenie. Utrwała się obecnie co najmniej przekonanie, że po tej wizycie w Berlinie nie zachodzi już niebezpieczeństwo podobnych zawiązań, jak w lecie ub. r.

Parlament angielski.

Londyn. (TBK.) Premier Asquith zakończył mowę swą słowami: Nie mogę — co prawda — w tem stadium wypowiedzieć prorocztwa, lub wdawać się w szczegóły, ale mogę powiedzieć, że w ciągu wizyty Haldane'a po obu stronach zaznaczyło się szczerze i stanowcze życzenie, by utrwalić lepsze stanowisko obustronne bez poświęcania lub pogarszania w jakikolwiek sposób specjalnych stosunków, łączących Niemcy lub Anglię z innymi mocarstwami. W tym duchu prowadzono rokowania.

W ciągu mowy swej Asquith dotknął także sprawy perskiej i rzekł: Rząd bardzo dbał o to, aby rząd krajowy w Persyi oparł się na trwałym gruncie i na utrzymaniu porozumienia z Rosją, co Anglia uważa za rzecz ważną zarówno dla rządu perskiego, jak dla interesów Anglii i dla interesów całego świata.

Rząd angielski dowiedział się, że wycofanie wojsk rosyjskich z Persyi nie tylko jest przedmiotem, wziętym pod rozwagę, lecz nawet już się rozpoczęło.

Anglia zgadza się na to, by objąć pożyczkę perską w sumie 200.000 f. sterl. 100.000 f. wyznaczono dla Rosyi, 50.000 dla rządu indyjskiego, 50.000 dla rządu angielskiego. Mowca uważa za rzecz potrzebną, by tę pożyczkę uzupełnić zarządzeniem finansowem, jeszcze o wiele rozleglejsem.

Na tem obrady odroczone.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (Tel. wł.) Frakcja postępowej demokracji w sejmie Rzeszy zgłosiła wniosek, do-

tyczący reformy prawa wyborczego, w którym proponuje system proporcjonalny celem ochrony mniejszości.

Zmiana ambasadora włoskiego w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg” donosi, że włoski ambasador w Berlinie, Alberto Pansa, niebawem poda się do dymisji. Pansa jest obecnie najstarszym członkiem berlińskiego korpusu dyplomatycznego i ma za sobą 50 lat służby.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) Przebieg ostatniego przesilenia ministerialnego wywołał w kołach młodo-radykałów wzburzenie przeciw obecnemu przywódcy stronnictwa, Ljubie Stojanowicowi. Jak słychać, Stojanowicz wobec tego chce złożyć kierownictwo stronnictwa.

Republika w Chinach.

Próby kontrrewolucji.

Frankfurt. (Tel. wł.) Do „Fr. Ztg.” donoszą z Pekinu, że książęta Taitse i Kungsu usiłują wywołać kontrrewolucję.

Koncert Szymanowskiego w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dnia 27 b. m. odbędzie się tu koncert Karola Szymanowskiego.

Z obozu ruskiego.

Sanok. (Kor. wł.) Dnia 11. lutego odbyło się w Płonnej zgromadzenie zwołane przez posła do Rady państwa Włodzimierza Kuryłowicza, znanego moskalofila i zwolennika dr. Dudykiewicza. Poseł Kuryłowicz, składając sprawozdanie ze swej działalności w Radzie państwa wyrzekł, że naród „ruski” został przy ostatnich wyborach bardzo pokrzywdzony przez niesumienne agitację ukraińców, nadużycia wyborcze popełnione za wolą i wiedzą namiestnika. Sami Polacy i polski biskup Wałęga skwalifikowali — mówił poseł Kuryłowicz — te wybory jako gwałt dokonany na narodzie ruskim, a wynikiem ich jest to, że tylko dwóch zastępców narodu ruskiego zasiada w Radzie państwa, a ci, chcąc bronić narodu, muszą w każdej sprawie odnosić się o poradę do posłów czeskich.

W kraju mają samych wrogów, biskupi nie przyjmują młodzieży, należącej do partii ruskiej, do seminariów duchownych, ludności ruskiej narzuca się księża ukraińskich, nic więc dziwnego, twierdził p. Kuryłowicz, że ludność chcąc pozbyć się nienawistnego kapłana, może w ostateczności porzucić cerkiew katolicką i przejść na prawosławie. — Winę więc tego ponoszą księża ukraińscy, a nie agitatorzy rosyjscy. — Naród „ruski” zapewniał p. Kuryłowicz — jest wierny cesarzowi, Austrii i swej cerkwi, zdradcami są ukraińcy, którzy dążą do stworzenia swego odrębnego państwa, jak niegdyś Polacy w Polsce.

Charakterystyczne to przemówienie p. Kuryłowicza znalazło widocznie oddźwięk u zebranych 200 wiecowników, przeważnie włościan, gdyż na wniosek ks. Połozynowicza ze Szczawna uchwalono wotum zaufania i wdzięczności dla posła Kuryłowicza, oraz wyrazy podziękowań klubowi czeskiemu, a w szczególności posłowi Kramarzewi, za pomoc, udzielaną ruskim posłom w Radzie państwa.

Kronika z ostatniej chwili.

Echa zaważenia się kamienicy przy ul. Janowskiej. Od p. Juliana Pisiewicza, st. nauczyciela wydziałowego, otrzymaliśmy obszerne pismo, w którym wyjaśnia, dlaczego do ostatniej chwili mieszkał w tej nieszczęsnej kamienicy. Mieszkało tam około 39 osób i nikt ich nie przestrzegał przed niebezpieczeństwem, lecz owszem, właściciel kamienicy pobrał od nas czynsz z góry za cały luty b. r. Więc nie tylko mieszkania, ale i sklepy były zajęte a dopiero w sobotę, tj. 10 bm., zgłosił się do nich dozorca i zapowiedział, że może w poniedziałek trzeba

się będzie wyprowadzać. Nad ranem — pisze dalej p. Pisiewicz — z 10 na 11 bm., obudziła mnie żona, usłyszawszy podejrzane szmery. Tem przestrzeżony, pobudziłem całą rodzinę i innych lokatorów, dzięki czemu uszliśmy, co prawda uszkodzeni, ale z życiem. Wskutek katastrofy pozabawiony zostałem w jednej chwili całego swego mienia, a żona i dwoje dzieci ciężko się rozchorowały.

Ułaskawienie zatwardziałego sekciarza.

Poddany niemiecki, niejaki Neumann, członek sekty adwentystów, wzięty do wojska, stale odmawiał w sobotę, jako w dzień spoczynku, posłuszeństwa. Sprawa ta stała się głośną swego czasu, gdyż Neumann podlegał coraz to ostrzejszym karom, nie chciał jednak żadną miarą ustąpić. Ostatecznie został Neumann skazany na 5 lat twierdzy. Ponieważ jednak i tu trwał w swym uporze, przeto nie było nadziei, by kiedykolwiek mógł odzyskać wolność. Ostatnio zaszła pewna zmiana w jego położeniu. Otrzymał on mianowicie list, w którym ktoś ze znajomych donosił mu, że chorą jego matka pragnie go widzieć i potrzebuje jego pomocy. Od tego czasu Neumann okazał się bardziej ustępliwym i ostatecznie poddał się dyscyplinie wojskowej. Obecnie cesarz niemiecki ułaskawił go i Neumann, po odsiedzeniu 4 lat twierdzy, odzyskał wolność.

Z poczty. Z dniem 1 marca b. r. zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Grabinach tygodniowo sześciogodzinową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Straszęcina, Żyrakowa, Woli żyrakowskiej i Woli wielkiej. Istniejąca w Straszęcinie składnica pocztowa zwija się z powyższym terminem.

Z dniem 1 marca b. r. zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Mielcu służbę listonosza wiejskiego w trzech odległościach dla miejscowości Wojsław, Smoczka i Cyranka; Złotniki, Rzędziannowice i Wola mielecka; Podleszany, Książnice i Goleszów.

Leukemia czyli białaczka, na którą cierpi obecny min. spraw zagran. hr. Ahrenthal jest chorobą krwi, polegającą na zmienionym stosunku ciałek czerwonych krwi do ciałek białych. Podczas gdy w krwi normalnej stosunek ten wynosi mniej więcej 350 : 1, to przy leukemii, obserwowano 50 : 1, 10 : 1, a w rzadkich wypadkach nawet 1 : 1. Jako symptom występuje obrzęk śledziony i gruczołów limfatycznych, a nawet wątroby oraz zmiany w szpiku kostnym. Chorzy wyglądają blade, chudną i tracą na wadze, akcja serca jest upośledzona, oddychanie utrudnione. Choroba trwa zazwyczaj kilka lat, w rzadkich jednak wypadkach występuje z przebiegiem ostrym i kończy się już po kilku tygodniach a nawet dniach. Leukemia występuje wogóle dość rzadko i to częściej u mężczyzn niż u kobiet. Powód jej, jakoteż i sama choroba dotychczas nie są dokładnie zbadane a leczenie nigdy dotąd nie zdołało zapobiedz wynikowi śmiertelnemu.

Z „Wesołej jamy”. Dziś w „Jamie” zmianą programu. Nowe piosenki w wykonaniu p. Stanisławskiej, recytacje p. Cyryla Danielewskiego, fraszki i kuplety aktualne p. W. Kalicińskiego i J. Rolanda, oraz piosenki aktualne p. Zamiatło wypełnią będą wieczory. Ciesząca się wielkiem powodzeniem revue Osta p. t. „Dziwna Reduta” pozostaje w programie jeszcze przez kilka wieczorów, poczem ustąpi miejsca nowej aktualnej revue tegoż autora, z której próby są w pełnym toku.

Nieznany ołtarz Wita Stwosza na Wawelu? „Nowa Reforma” donosi o doniosłym odkryciu, którego dokonał architekt krakowski p. Jan Tarczałowicz, badając pomniki sztuki średniowiecznej w Krakowie.

Doszedł on do wniosku, że obraz Matki Boskiej Bolesnej w kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu nieznanego dotąd historykom sztuki pochodzenia, jest dziełem Wita Stwosza. Tajemnicze litery i znaki na obrazie uważane dotąd za ornament udało się p. Tarczałowiczowi odcyfrować i odczytać z nich wszystkie litery imienia i nazwiska twórcy Wita Stwosza.

Oprócz słów „Vit Stvos”, daje się odczytać niemniej kunsztownie na innej tafli rzucona data powstania dzieła: rok 1465, oraz słowa ad maiorem Dei gloriam”. Imiona „Elisabeta i

Vladislav”, oznaczające królową Elżbietę, żonę Kazimierza Jagiellończyka i Władysława Jagiellończyka, późniejszego króla czeskiego.

P. Tarczałowicz ogłosi niebawem wyniki swych odkryć w obszernej rozprawie naukowej. Irydion w teatrze Zjednoczonym w Warszawie. Warszawski teatr Zjednoczony urządzi 19. b. m. jubileuszowe przedstawienie ku czci Krasieńskiego, na którym odegrany będzie „Irydion”. Dekoracje i kostiumy wykonano według wzorów art. malarza Fr. Siedleckiego, reżyserię objął Zelwerowicz, rolę tytułową odegra b. artysta teatru łódzkiego Wacław Nowakowski.

Sprawozdania targowe.

Z giełdy.

Wiedeń (Tel. wł.). W Związku z wyższymi notowaniami na giełdach zagranicznych jakoteż ze względu na oświadczenia premiera angielskiego tendencja na dzisiejszej giełdzie była silna.

Żywszym popytem cieszyły się kredyty.

O godz. 10:45 notowały: Kredyty 638:50, węgierskie 868, Länderbank 552, Unionbank 635:59, Kol. państw. 732, Alpiny 910:50, Skoda 744.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15. lutego 1912. Dziś o godzinie 10:30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117:58. Renta majowa 90:55 Węgierska renta koronowa 90:—, Akcje kredytowe 658:50, Kredytowe węg. 868:—, Anglobank 328:75, Unionbank 635:50, Bankverein 550:50, Laenderbank 552:—, —, Kolej państw. 731:75, Lombardy 108:75, Elbeial —, Fabryka kroui —, Akcje tyton. —, Alpiny 909:75, Rima Muranyi 710:—, Praskie Towarzystwo żelazne —, Losy tureckie 246:—, Ruble 254:80, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92:—, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 98:75, 4-proc. gal. poz. kraj. z 1893 91:75, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 91:70, 50 listy Tow. kred. ziem. 91:20, 5-proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —, Gal. Karp. Tow. haft. —, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 98:75, Skoda 745:—, Usposobienie spokojne.

Dostawy kolejowe. Dyrekcja kolejowa w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej roboty koło rozszerzenia budynku głównego wraz z robotami adaptacyjnymi na stacji kolejowej w Mielcu. Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 15.000 koron. Roboty mają być ukończone 30 września 1912.

Blizsze postanowienia o wnoszeniu ofert, szczegółowe kosztorysy, warunki budowy, plany, formularze ofertowe itd., można przeglądać zaraz w wymienionej c. k. dyrekcji kolei państwowych, oddział dla utrzymania kolei i budowy. Odnośne oferty najpóźniej do dnia 15 marca 1912, godz. 12 w południe do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12:30 po południu. Oferta obowiązuje oferenta do dnia 15 kwietnia 1912.

Obniżka cen żelaza w Stanach Zjednoczonych. Izba posłów kongresu waszyngtońskiego przyjęła projekt prawa o obniżeniu 50 proc. cła przywozowego od żelaza. Przewidują, że opanować się przeciw temu będzie senat. Carnegie jest zdania, że przemysł metalurgiczny w Ameryce nie poniesie strat wskutek obniżki cła.

Po zamknięciu numeru.

Hr. Aehrenthal umierający.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Mittagszeitung” donosi, że w stanie zdrowia hr. Aehrenthala skonstatowano nader krytyczne pogorszenie.

Nerwy już nie funkcjonują, nogi puchną. Prócz tego były już objawy uremiczne, tak że katastrofa może lada chwila nastąpić.

Prenumeratę „Gazety Wieczornej” i „Gazety Porannej” można rozpocząć każdego dnia.

Po Sejmie.

Lwów, 15. lutego.

1. Skończyła się sesja sejmowa pierwsza w tym roku, a druga — odbywaną przy odgłosach muzyki ukraińskiej. Przypatrzmy się spokojnie jej rezultatom.

Polska większość sejmowa, mimo obstrukcji ruskiej przeprowadziła w tej sesji wszystkie te sprawy, na których krajowi najbardziej musi zależeć. W szczególności zapewniła ona normalny i regularny tok gospodarki krajowej, uchwalając prowizoryum na 9 miesięcy tj. de facto załatwiając budżet wraz ze wszystkimi rezolucjami w komisji budżetowej postawionemi, upoważniając następnie Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie niedoboru budżetowego za cały rok.

De facto większość sejmowa zapewniła w ten sposób prawidłową gospodarkę finansową i administracyjną na przeciąg całego roku. Mimo chodem należy zauważyć, że niestety musiało się skończyć na znaczniejszej pożyczce dla pokrycia niedoboru. Niestety — z punktu widzenia racjonalnej gospodarki finansowej. Potrzeby kraju i wydatki autonomii krajowej rosły w sposób gwałtowny, któremu nie mogą dotrzymać kroku nieelastyczne dotychczasowe dochody krajowe.

Elastyczność zaś opłat szynkarskich, napięta do najwyższych granic, już jest temsamem właściwie wyczerpana, a wszelki wzrost dochodów z tego źródła w następnych latach będzie kroplą w morzu rosnących potrzeb. Gospodarka finansowa byłaby kazała podwyższyć dodatki do podatków. Tą drogą jednak Sejm nie poszedł, albowiem ten nowy ciężar byłby spadł przede wszystkim na nasze miasta, które i tak w porównaniu ze wsią jęczą pod brzemieniem podatków. Przyszłość finansowa naszego kraju nie przedstawia się jasno, a także skoro przyjdzie do podwyższenia państwowego podatku od wódki i przekazania poważnej choćby jego czę-

ści autonomii krajowej, to i ten nowy dochód nie zapobieże poważnym niedoborom, wobec nieuniknionej poprawy płac nauczycielskich i wobec normalnego wzrostu wydatków krajowych na wszystkie inne cele. Wiemy to już dziś niestety napewno i dlatego przychodzi moment, w którym zadanie obmyślenia nowych dochodów dla kraju, zadanie niewątpliwie najtrudniejsze, staje się niesłychanie piekącym.

Sytuacja finansów autonomicznych wogóle w całym państwie austriackim logicznie coraz bardziej prowadzi do zupełnej autonomii finansowej, a przynajmniej do znacznego rozszerzenia jej ram. I to byłoby w całej sytuacji wielką pomocą, gdyby w Austrii o rozwoju stosunków decydowała logika.

Atoli z oceną wyników ubiegłej sesji sejmowej sprawa ta nie stoi w bezpośrednim związku. Polska większość sejmowa zrobiła, co zrobić mogła, skoro wogóle załatwiła prowizoryum budżetowe i znalazła tymczasowe środki na pokrycie deficytu.

Więcej w danej sytuacji w tej sesji nie mogłaby była osiągnąć, nawet gdyby obrady nie były się odbywały przy odgłosach ukraińskiej muzyki.

Nadto polska większość sejmowa przeprowadziła uchwalenie funduszu na budowę szkół zarówno po wsiach jak i miastach. Przeprowadziła poważne powiększenie krajowego funduszu przemysłowego. Przeprowadziła zapewnienie dalszych środków na melioracje rolnicze.

Spełniła doniosły postulat sprawiedliwości społecznej, a zarazem rozumu administracyjnego, uchwalając dodatek drożyzniowy dla nauczycieli. Wyrzuciła wreszcie zdecydowaną wolę w kierunku definitywnej poprawy bytu materialnego nauczycielstwa, przeprowadziwszy nad tą sprawą dokładne studia, przygotowawszy konkretne wnioski i poleciwszy Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji, tj. już w jesieni przedstawił projekt i w budżet na rok 1913 wstawił odpowiednie środki.

Należy dalej skonstatować, że doniosła

sprawa reformy wyborczej sejmowej w trakcie ubiegłej sesji mimo wszystko i mimo braku porozumienia z Rusinami bardzo postąpiła naprzód. Pertraktacje z Rusinami niewątpliwie doprowadziły do pewnego zbliżenia. W łonie stronnictw polskich coraz więcej zwolenników znajduje racjonalny pomysł katastrofu narodowego. Nadto odpadły w trakcie rokowań rozmaite postanowienia projektu Starzyńskiego, nie związane ściśle ze sprawą reformy wyborczej i dążące do zabezpieczenia dotychczasowej przewagi politycznej na rzecz większej własności ziemskiej. Natomiast okazało się, że jest możliwe osiągnąć od Rusinów zgodę na uchwalenie z okazji reformy wyborczej pewnych postanowień, wzmacniających podstawy naszej autonomii. Wreszcie doniosłe zmiany personalne dokonane w składzie komisji nieustającej reformy wyborczej wzmacnia prawdopodobieństwo, iż komisja ta do najbliższej sesji sejmowej t. j. do września prace swe pomyślnie ukończy.

Wszystkich PT. prenumeratorów pisma, zalegających jeszcze z przedpłatą za luty, lub poprzedni miesiąc, prosimy o wyrównanie pozostałości.

Pragnąc uregulować nakład, będziemy zmuszeni niepunktualnym abonentom wstrzymać wysyłkę gazety.

Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową

	1-razową	2-krotną
za luty	K 2'50	K 3'—
za luty-marzec	K 5'—	K 6'—

z dostawą we Lwowie

za luty	K 2'40	K 2'60
za luty-marzec	K 4'80	K 5'20

Telefon Administracji naszego pisma, numer 1201, stale i normalnie funkcjonuje i we wszystkich sprawach administracyjnych prosimy bezpośrednio porozumiewać się tym aparatem. — —

Prawa przedruku oraz tłumaczenia na wszystkie języki zastrzeżone.

33 STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI.

Mocny człowiek.

P o w i e ś ć.

Ciąg dalszy.

— Ale powiedz mi, kto ci powiedział, że ja coś miałem z Górkim wspólnego?

— Kto mi powiedział? Ależ o tem nikt mi nie powiedział. Ja sama to ci mówię... Twoja towarzyszka... jak ty ją nazywasz? ehe, Lusiu, Lusiu!... ładne imię — Bilecki patrzył na nią z bezwiednym lękiem. — Ta twoja Lusiu zbyt się afiszowała rozpaczą za zmarłym...

Ssała absynt przez długą słomkę i przypatrywała mu się bacznie. Poza zimną, obojętną, nie znaczącym uśmiechem wykrzywioną twarzą Bileckiego, wyczuwała nerwowe, niespokojne drżenie...

— Mnie się nie lękaj — szepnęła drwiąco.

W tej samej chwili wybuchnął tak głośnym, wesołym śmiechem, że szczerość tego śmiechu ją z tropu zbiła.

— Teraz rzeczywiście podajmy sobie ręce, ale już bez drapania — do wspólnej pracy dajmy sobie słowo, rękę... To z Górkim kapitalne! Wiesz co? Doskonały temat do powieści, albo do dramatu... przyjaciel, który przyjaciela hipnotyzuje w śmiertelnie — doskonale!

Mózg Bileckiego nigdy jeszcze tak napięty nie pracował. Zdawało mu się być jakąś olbrzymią stacją, na którą naraz setki pociągów zjeżdżały. Musiał uważać na wjazd każdego z osobna — zapalać tysiące sygnałów, przesuwając zwrotnice, ranżerować lokomotywy, wpuszczać i

zastanawiać wciąż nadjeżdżające pociągi, jedna sekunda bezprzysłownego znużenia, a katastrofa pewna...

Nachylił się ku niej słodko uśmiechnięty.

— A wiesz, słyszałaś może o tem, że przed paru laty kobietę zabiłem? taką, co to się, wiesz, do mnie przyczepiła, a której innym sposobem pozbyć się nie mogłem.

Spojrzała na niego przenikliwie.

— Tak, o tem słyszałam, nawet jestem pewna, żeś to zrobił.

Sklonił się głęboko.

— Wybacz, — oczekuje cię ciężkie rozczarowanie. Ani mi przez głowę nie przeszło jej zabijać — ja całkiem do tego niezdolny...

Parsknęła śmiechem.

I on się śmiał.

— Aż mnie wstyd, że muszę się przyznać do tego marnego tchórzostwa, a raczej tej przykrej szczerości, że całkiem nie byłbym zdolny do czegoś podobnego... Kobieta, o której mówisz, umarła jak najprzykładniej według świadectwa lekarzy na zapalenie ślepej kiszki...

Roześmiał się znowu.

Przymrużyła oczy i spojrzała na niego figlarnie.

— Chciałbyś na gwałt rozwiązać piękną legendę o sobie — zdaje mi się, że ci zależy na tem, bym o tobie myślała jak o innych.

— A jak?

— Jak o zwykłym samczem pospółstwie.

— Doskonałe to powiedziała...

— A mnie nie tak łatwo w pole wywieźć.

Tyś jednym z najpiękniejszych okazów łotra, jakiego widziałam: słodki, przyklepny, przebiegły łotr... dlatego tak gwałtownie pragnęłam cię poznać — gotowałam ci nawet wyznanie miłości zrobić, ale jeszcze nie dziś... Nie masz wyobrażenia, jaką przyjemność mi sprawiało, gdy cię raz

przez całą godzinę obserwowała, jakieś w swoją pajęczą siatkę zwabiał jakąś młodą dziewczynę. To było *chef d'oeuvre* sztuki uwodzenia... Jak nieśmiało nasamprzód do ciebie podeszła, z jakim spokojem, szacunkiem, a równocześnie lekkim odcieniem zażyłości wplątałaś ją w rozmowę..., z jaką napiętą uwagą słuchałaś jej nieśmiałych jeszcze słów, jak przyjaźnie, po bratersku podsa- dzałaś ją na drabinę, prowadzącą na twoje zawrotne szczyty. Ani nie wiedziała kiedy, nie spostrzegła się, a już przysięgała na wszystko, co jej powiedział, powtarzała twoje myśli i słowa — nie miała ani chwili czasu się opamiętać... Mogłabym przysiąc, że jeszcze tej samej nocy znalazła się w twoim pokoju, święcie przekonana, że spełnia piękny bohaterski czyn, dumna, że z nieśmiałej, głupiej gąski przedzierzgnęła się w wolną, swobodną kobietę, z pogardą patrzyła na dawne dziecinne przesady, staroświeckie łachmanki, w które mamusia, czy też ciocia jej duszyczkę przybrały... A nad ranem — och! jak dokładnie cię widzę: ziewnałaś, spojrzełaś na nią obojętnym wzrokiem i trochę drwiącego, pobłażliwego współczucia: Biedna, skrwawiona gołębic! A co? czy nie tak było?

— Trochę dłużej się przeciągnęło — ale w ogólnym zarysie mniej więcej zgadza się z rzeczywistością. Tylko z tem współczuciem się nie zgadza — byłem przeświadczony, że wyrządził jej wielką przysługę, bo obudził w niej kobietę. Dotychczas była jakąś tam poczwarką, głupim podlotkiem, który pachnie bułką posmarowaną świeżem masłem, a tu nagle przez jedną noc narodziła się w niej kobieta... Inna zaś rzecz, że nie doceniła ważności mojej przysługi — pomyśl tylko, na drugi dzień rozpoczęła się tragedia — ale dajmy temu spokój, kiedyś to mnie bawiło, dziś mnie piekielnie nudzi, ale z tem wszystkim nie rozumiem, dlaczego ja mam być łotrem?

Z DNIA.

Kinematograf pod zarząd miasta!

Myśl, którą wprowadziło niedawno w czyn jedno z miasteczek niemieckich i podobno niezgorsze czyni interesy na tem przedsiębiorstwie. Rzecz warta zastanowienia.

Kinematografy są dziś najrentowniejszym i najpopularniejszym przedsiębiorstwem.

Przejdźcie któregokolwiek popołudnia popod bramy „Dreamlandów“, „Heliosów“, „Stella-Mare“, „Apollów“. Ciśnie się tam tłum, dosłownie tłum, czekający z upragnieniem jednego wolnego miejsca.

Przez tydzień cały kasy obleżone tak jak w teatrze przed premierą operetki. A wewnątrz? Przypomina się żywo czerwcowy niedzielny pościąg do Bruchowic!

I tak pielgrzymuje lud ek lwowski do kinematografów przez całe popołudnie i przez cały wieczór. Bez różnicy stanów: chodzi *societa* i pospólstwo. Kupuje radca dworu bilet za koronę, dzierży w kułaku szóstkę chłopak od szewca. — Lemcke i Pifke są bohaterami dnia.

A przedsiębiorca gromadzi takie góry złota, o jakich nie marzył w najśmielszych obliczeniach.

Gromadzi tanim kosztem, bo wkłady są przecie stosunkowo minimalne.

Kinematograf pod zarządem miasta...

Przedsiębiorstwo byłoby w każdym razie mało ryzykowne i nie trudne do urzeczywistnienia. I niewątpliwie opłacałoby się sownie.

A prztem można byłoby zapal i rozwydrzenie kinematograficzne ująć w ramy poważne i nadać kinematografowi cechy kulturalnej rozrywki.

Sprawy wewnętrzne.

Statystyka handlu zewnętrznego Galicyi.

Posel dr. R. Battaglia wniósł w Sejmie następującą interpelację do namiestnika w sprawie organizacji statystyki handlu zewnętrznego Galicyi:

Jeszcze w roku 1909 uchwalił Wysoki Sejm ustawę w przedmiocie organizacji statystyki handlu zewnętrznego Galicyi. Ustawy tej nie przedłożył rząd do sankcyi monarszej, natomiast w formie obowiązującej przyrzekł postarać się w drodze administracyjnej, aby cel ustawą zamierzony został osiągnięty — a to przez odpowiednią reformę statystyki transportowej austr. kolei państwowych.

Oдноне studia zostały istotnie przeprowadzone, a ministerstwo kolejowe wypracowało już szczegółowy projekt reformy kolejowej statystyki transportowej — nie przystąpiło jednak dotąd do zrealizowania owego projektu. Akcja rządu stanęła widocznie na martwym punkcie i zachodzi obawa, że ze wszech miar pożyteczna i potrzebna reforma bądź to znacznie się opóźni, bądź też wcale nie przyjdzie do skutku.

Podpisani zapytują więc Jego Ekscelencyę Pana Namiestnika:

1. Czy wiadomo mu, w jakim stadium znajduje się obecnie sprawa zreformowania statystyki transportowej austriackich kolei państwowych?

2. Czy jest skłonny poczynić właściwe kroki, by intencjom Wysokiego Sejmu, wyrażonym w powołanej ustawie, w tej lub innej formie, jak najrychlej, najpóźniej jednak od 1. stycznia 1913 stało się istotnie zadość? — Battaglia i tow.

Kanały galicyjskie.

Opawa. (TBK.). W dyskusji nad wnioskiem zzywającym rząd do przedsięwzięcia szeregu regulacji rzek na Śląsku, zabrał w Sejmie głos p. Kozdoń (Przyp. Red. znany renegat) i w ostrych słowach zwrócił się przeciw rządowi zaniebującemu Śląsk oraz prezesowi Koła dr. Biłińskiemu z powodu jego kanałowej polityki, która wyposaży Galicyę kosztem innych krajów (Oklański u Niemców). W dalszym ciągu posiedzenia przyszło do ostrego starcia z dr. Michejda (przywódca Polaków) a Niemcem Bukowskim tak, że przerwano posiedzenie.

Dzieło o Słowianach.

Wiedeń. (Tel. wł.). Jak wiadomo rosyjscy i polscy delegaci konferencji praskiej z roku 1908 oddali p. Kramarzowi do dyspozycyi pewną sumę celem wydania publikacji o obecnych stosunkach narodów słowiańskich.

Tymi dniami okazało się też w Pradze wielkie zbiorowe dzieło o Słowianach ze słowem wstępem p. Kramarza.

„N. W. Tageblatt“ zamieszcza dziś wyciąg tej przedmowy. Na szczególną uwagę zasługuje ów ustęp, w którym Kramarz ubolewa nad tem, że Rosya nie uznaje słusznych żądań narodowych Polaków i bardzo ostro krytykuje odłączenie Chełmszczyzny. Kramarz oświadcza, że to ponowne pogorszenie stosunków między Polakami a Rosyanami wszystkich dobrych Słowian mocno zasmuca.

Mimo wszystko żywi jednak p. Kramarz dość optymistyczne nadzieje co do przyszłości ruchu neoslawistycznego.

Sprawy urzędnicze.

O wyższe klasy dodatków aktywalnych.

(b) Piszą nam z Wiednia: W ostatnich czasach ze strony urzędników państwowych niektórych miast galicyjskich, a w szczególności Żywca, podnoszone zostały skargi, że starania tych miast o zaliczenie ich do wyższej klasy dodatków aktywalnych nie odniosły skutku, albowiem miasta te nie zostały objęte rozporządzeniem ministeryalnym z 23 grudnia 1911 Dz. u. p. nr. 233. które zalicza niektóre miasta do II. względnie do III. klasy tych dodatków.

W sprawie tej zasięgnięliśmy informacji i dowiadujemy się, że kwestya przeniesienia poszczególnych miast do wyższej klasy dodatków aktywalnych z dwóch punktów widzenia poddawana jest rozważce:

1) Na podstawie ostatniego spisu ludności z 31 grudnia 1910, liczba ludności niektórych miast przekroczyła dawniej obowiązującą dla nich granicę, ustanowioną dla poszczególnych klas (10.000 mieszkańców dla czwartej, 40.000 dla trzeciej, 80.000 dla drugiej), tak, że te miasta już przez to samo, tj. automatycznie, weszły do następnej wyższej klasy. Dlatego też przynależność tych miast do wyższej klasy dodać ków aktywalnych datuje się od czasu, kiedy oficjalnie stwierdzono miarodajną cyfrę ich zaludnienia tj. od 1. stycznia 1911 r. Tylko do tych miejscowości też odnosi się cytowane powyżej rozporządzenie z 23 grudnia 1911 r.

2) Stosunki lokalne w niektórych miejscowościach tak się ułożyły, że mimo tego, iż według liczby ludności należą miasta owe do stosunkowo mniej zaludnionych, względy handlowe i przemysłowe, dalej większe zapotrzebowanie lepszych mieszkań, stosunkowo większa ilość inteligencji, lub majątniejszych mieszkańców i t. d., wytworzyły w tych miastach ceny mieszkań, artykułów spożywczych i t. d., stojące na równi z cenami w miejscowościach o większym zaludnieniu.

Wobec tego jest zupełnie naturalnem, że dodatki aktywne w tych miejscowościach nie powinny się stosować do liczby ludności, tylko uwzględniać powyższe warunki. Zdarza się, iż urzędnicy państwowi niektórych miast zwracają się do rządu z petycjami o podwyższenie dodatków aktywalnych. Ministerstwo skarbu, powołane w pierwszym rzędzie do rozstrzygnięcia kwestyi tej, zasięga przedewszystkiem opinii centralnej Komisji statystycznej, która znów w opinii swej uwzględnia wchodzące tu w rachubę daty, jakie ma do dyspozycyi na podstawie operatów urzędowych. Decyzya zaś ministerstwa skarbu, w porozumieniu z wszystkimi innymi ministerstwami, zapada na podstawie sprawozdania namiestnictwa, to jest tej władzy urzędowej, która jest dokładnie poinformowana o stosunkach lokalnych w pojedynczych miastach Galicyi.

Takie „nadzwyczajne“ wliczenie miast i miasteczek do wyższej klasy dodatku aktywalnego następuje co kilka lat.

Jak się dowiadujemy, także obecnie dochodzenie w tym względzie jest w toku i niebawem zostanie ukończone, a oдноне rozporządzenie wydane. Stoi to w związku ze spisem ludności z 31 grudnia 1910, któreo wyniki w kierunku tu

omawianym, a specjalnie dysharmonia, jaka w niektórych miastach panuje między ich zaludnieniem a drożyzną — potrzebują na polu przesunięć do wyższej klasy dodatków aktywalnych pewnej korektury.

W końcu zaznaczyć należy, że prawomocność wliczenia danej miejscowości do wyższej klasy dodatku aktywalnego, uskuteczzonego na tej ostatniej, wyżej wspomnianej drodze, może się datować naturalnie dopiero od chwili wydania oднонеgo rozporządzenia ministeryalnego, względnie od specjalnie w tem rozporządzeniu ustanowionego terminu.

Z powodu klasyfikacji w szkołach średnich.

Otrzymujemy następujące uwagi: Półroczna klasyfikacja w naszych szkołach średnich przyniosła w tym roku przykry rezultat; rozgoryczenie wód uczniów (zajścia w Kołomyi), wiece rodzicielskie, ostre ataki prasy, względnie niektórych jej odłamów, na profesorów i radę szkolną, oto jej cechy i skutki. Zasadniczą zdaje się kwestyą w tym wypadku będzie zbadanie przyczyn tego niezmiernie przykrego objawu. Kraj nasz cierpi na hyperprodukcję szkół średnich, zwłaszcza gimnazyów; liczby wykazujące stosunek szkół naszych do zakładów naukowych w innych krajach koronnych same za siebie mówią; dosyć powiedzieć, że Grac, liczący około 200 tysięcy mieszkańców, posiada 2 gimnazya, kiedy Lwów posiada ich około 10.

Oczywista, że w każdej niemal klasie szkoły średniej znajduje się cały szereg uczniów, którzy, albo zasadniczo nie posiadają zdolności (co jest wypadkiem rzadkim), albo zdolność mają w pewnym tylko kierunku, albo całokształt obejmując, jednak wskazań, dyrektów ze strony nauczyciela potrzebują. Jakże mało jest profesorów, którzy wśród 50 dzieci lub starszej młodzieży, potrafią, odłożywszy na bok rygor i utarty szablon, przypatrzeć się nieco indywidualności ucznia, pokierować jego mózgiem czy psychą. Nie można formułować z tego zarzutów przeciw stanowi nauczyc., wśród którego znajdzie się cały szereg sił tęgich, obrotnych, pojmujących doskonale zadania pedagoga; skonstatować należy tylko suchy, charakterystyczny fakt. Przejrzawszy wykazy dwój, dowiadując się o rezultaty u rodziców i opiekunów, widzimy, że największa ilość złych not jest stale niemal z dziedziny filologii klasycznej i matematyki.

Co do tego punktu, rozgoryczenie rodziców i uczniów ma swoje motywy, bo tu właśnie profesor rygorysta niszczy, zabija, pacy często indywidualność ucznia. Jak często spotykamy chłopców w wyższych i niższych klasach, zdolnych, roznamiętnionych, czytanych, którzy z powodu greki lub matematyki rok młodego życia tracą, rok życia, którego walor odczuwają dopiero później, po wyjściu ze szkoły. Nie chcemy tu wdawać się w dyskusję, czy filologia klasyczna jest potrzebna, czy zanadto szczegółowa, abstrakcyjna czysto, nauka matematyki w szkołach średnich jest pożądana, podkreślamy tylko, że filologowie klasycyści i matematycy często zbyt bezwzględnie swe wymagania u młodzieży przeprowadzają. O ile z jednej strony zauważyć się daje przesadna czasami surowość, o tyle z drugiej spotykamy się prawie zawsze z łagodnością, nieuzasadnioną i szkodliwą.

Mam tu na myśli język polski, historycę (zwłaszcza polską) i języki nowożytnie. Znany całe plejadi najgorszych filologów klasycznych, matematyków, którzy wyszedłszy z gimnazjum lub szkoły realnej, zdania napisać bez błędów ortograficznych i gramatycznych nie umieją, którzy o Krasińskim czy Mochackim słowa nie powiedzą, znany wielu takich, którzy ani jednego zdarzenia z dziejów Europy lub Polski nie przytoczą, którzy wyjechawszy do Wiednia czy Berlina, pośmiewiskiem są tramwajowych konduktorów i kelnerów, Klasyfikacja ostra, nawet najostrożniejsza nie może i nie powinna wywoływać żalu, protestu, oburzenia, jeżeli zapomocą niej nie dopuszcza się do zaniedbywania języka naszego, dziejów naszych, języków obcych i obcej historii. Przyczyną niezadowolenia jest zdaje się zbytnie forytowanie w szkołach naszych pewnych przedmiotów.

Jeżeli złagodzi się nieco surowość w tym kierunku, a więcej uwagi zwróci się na przedmioty zaniedbane nieco, klasyfikować będzie można nawet ostro. Bo niewielu ojców i niewiele matek żałować będzie 20 guldenów lub nawet straconego roku, za to, że synowie ich nie tylko będą znali Homera i Tacyta, nie tylko nauczą się trygonometrii i analityki, lecz, że będą znać swe dzieje i że język polski nie będzie dla nich *terra ignota*, ale ziemię znaną i poznaną dobrze na której pracują i żyją.

Wytworzenie równowagi w traktowaniu przedmiotów, zwrócenie większej uwagi na indywidualność młodzieży, musi polepszyć jej stan umysłowy; niech ze szkół średnich wychodzi mniej „ilość”, niż dotychczas, ale niech ta ilość składa się z jasnych, otwartych głów, a nie z szablonych, pracowitych, lecz bezdusznym maszyn.

(W ważnej tej sprawie zamieścimy wkrótce opinie wybitnych pedagogów. — Red.).

Z caratu.

Dymitr Milutin.

Umarł Dymitr Milutin, jeden z najwyższych dygnitarzy rosyjskich, były minister wojny za czasów Aleksandra II.

Zauwczaj gdy prasa rejestruje śmierć jakiego dygnitarza rosyjskiego — we wspomnieniu pośmiertnym musi wyszczególniać całe pasmo czynów krwawych, lub karygodnych, przytoczyć szereg zarządzeń w celu uciskania poszczególnych jednostek, grup, a nawet całych narodowości. Dymitr Milutin stanowi świetlany wyjątek.

Pochodząc ze szlacheckiej, lecz niezamożnej rodziny i według ówczesnego zwyczaju wychowywany aż do 17 lat w instytucie szlacheckim, Milutin w r. 1853 wstąpił do służby wojskowej i tu po pół roku uzyskał pierwszy stopień oficerski... Żądny wiedzy, wkrótce wstąpił do akademii wojskowej a po jej ukończeniu przez pewien czas drukował specjalne studia z dziedziny wojskowej. Kilka lat potem brał, jako oficer, udział w wojnie kaukaskiej, przestrzelony jednak w jednej z potyczek w pierś na wylot, porzucił służbę na Kaukazie i objął jedną z katedr w akademii wojskowej. Jako profesor stworzył nową gałąź wiedzy — statystykę wojskową. Prace jego z dziedziny historii wojen zyskały powszechne uznanie. Uniwersytet petersburski udziela mu tytuł doktora historii Rosji (*honoris causa*). Akademia nauk w Petersburgu nagradza go premią, mianuje go z początku swym członkiem-korespondentem, później zaś członkiem honorowym.

W r. 1860 Milutin obejmuje stanowisko wice-ministra, w 1861 r. ministra wojny. Już przedtem bierze udział we wszystkich pracach przygotowawczych do reform, zapoczątkowanych od chwili wstąpienia na tron Aleksandra II.

Z chwilą gdy zamianowano go ministrem, Milutin z zapałem rzucił się do przeprowadzenia reform. Skrócenie czasu służby wojskowej, zniesienie chłosty w wojsku, zreformowanie kodeksu wojennego, samorząd ziemski i miejski, przekształcenie wojskowych zakładów naukowych, założenie pierwszego wyższego zakładu medycznego dla kobiet, reforma cenzury i sądownictwa, zaprowadzenie powszechnej służby w wojsku — oto cały szereg reform, które zapoczątkował, w których brał czynny i wybitny udział.

„Służył, lecz nie wysługiwał się” — oto trafna charakterystyka Milutina, jednogłośnie niemal wypowiedziana przez wszystkie pióra postępowe rosyjskie.

„Nie wysługiwał się”, to też nieprzejednanych wrogów miał we wszystkich „wysługujących się”. Katkow, Leontiew, Dymitr Tolstoj, Pobiedonoscew — kopali pod nim dołki na każdym kroku. Nie zrażało go to, szedł swoją dro-

gą... A w 1881 roku, gdy nowy car Aleksander III odmówił podpisania aktu konstytucyjnego, gdy rozpoczął się okres reakcji, podał się do dymisji i odtąd nie opuszczał swego majątku w Krymie.

Gdy umarł, miał już lat 96... A jednak ideały młodości przyświecały mu po dawnemu i pozostał im wiernym do ostatniej chwili życia.

Kilka miesięcy przed śmiercią zwrócił się do mechanika ślusarza, by mu zamek sekretny, otwierający się po złożeniu odpowiedniego wyrazu, zamienił na prosty, gdyż pamięć go już zawodzi i nieraz wyrazu tego przypomnieć sobie nie może.

Mechanik, nie uprzedzając go, zmienił konstrukcję zamku i, zamiast poprzedniego, skonstruował zamek, otwierający się po złożeniu daty „19 lutego” — daty emancypacji włościan.

— Tego pan nie zapomni! — powiedział mu mechanik.

— Tej daty nie zapomnę! — powtórzył rozrzuwiony starzec.

Nie zapomni! Do końca życia marzył o nowym „19 lutego”, o nowej dacie epokowej, któraby, tak jak tamta, była początkiem nowej ery, ery wolności w Rosyi.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie sekcji finansowej Rady miasta.

Subwencje. — Uzupełniające kursa rękodzielnicze. — Nowy pawilon w Zakładzie św. Łazarza. — Oświetlenie lokalów przemysłowych. — Kto chytrzejszy?! — Bilans korpusów wakacyjnych. — Pożyczka z miejskiego funduszu przemysłowego. — Wyścigi konne we Lwowie.

W dalszym ciągu wtorkowego posiedzenia sekcji finansowej Rady m. załatwiono kilka subwencji z ryczałtu, przyznanego jej przez komisję budżetową. Subwencje otrzymały trzy towarzystwa: Bratnia Pomoc słuchaczy Akademii weterynaryi 100 kor., Akademickie Koło T. S. L. (referował r. Dąbrowski) 100 kor. i Koło mechanicznych na Politechnice lwowskiej 100 kor. — Przy sposobności podania o subwencję Powszechnych wykładów uniwersyteckich r. Dąbrowski zwrócił uwagę, że w wydrukowanym już budżecie zaszła pomyłka, wstawiono tam bowiem 800 kor., podczas gdy komisja budżetowa uchwaliła subwencję w wysokości 1200 kor. Poprawkę tę uchwalono.

Oświadczono się również za utworzeniem uzupełniających kursów rękodzielniczych, a mianowicie stolarskiego przy szkole miejskiej im. Konarskiego, a krawieckiego przy szkole im. św. Anny. Kursy te, prócz pomieszczenia, światła i opału kosztować będą miasto 4.500 kor. 60 h. rocznie, a na część roku 1912 wydatek wyniesie 2.148 kor.

W myśl wniosków r. Ciesielskiego polecono osobnej komisji — w skład której weszli rr. Ohly, Schayer i referent — zbadać na miejscu, wspólnie z 3 członkami komisji zajmującej się zarządzeniem Zakładu św. Łazarza, budowę nowego pawilonu, który zakład ten ma otrzymać.

R. Ohly referował sprawę zniesienia cen gazu na oświetlenie schodów pracowni fabrycznych i rzemieślniczych, o ile nie służą równocześnie do sprzedaży towaru i o ile są zaopatrzone w osobny gazometr, z 24 hal. na 20 hal. za metr sześcienny. Sekcja uchwaliła się oświadczyć za tem obniżeniem cen.

Drobne sprawozdanie jednego z urzędników magistratu z zarządu realności, należącej do fundacji Duchęńskiego, dało powód do interesującego epizodu. Mianowicie urzędnik-zarządca w

sprawozdaniu swem stwierdził, że w rzeczywistości owej mieszkał inny urzędnik magistratu, który nie zapłacił za 2 miesiące czynszu: 280 kor., a kiedy mu wytoczył zarządca proces sądowy, ten zarzucił mu brak legitymacji. Rozprawę wskutek tego odroczone, sprawa zaś stanęła o tyle niekorzystnie, że ów urzędnik nie posiada żadnego majątku, a pensja jego jest i tak nadmiernie obciążona. Tymczasem okazało się, że chytry urzędnik trafił na chytrzejszą jeszcze sekcję. Dowiedziano się mianowicie, że ten urzędnik za gorliwą pracę w dziale miejskiego podatku biletowego od widowisk otrzymał właśnie był remunerację w kwocie 350 kor. Sekcja więc finansowa uchwiliła, by potrącić mu z tej remuneracji ów czynsz zaległy. Tak więc gmina szkody nie poniosła. Rzecz inna, że prezydent miasta winno się postarać, aby takich „kawałów” urzędnicy się nie dopuszczali. Nie świadczy to bowiem o takim panu pochlebnie!..

Bilans korpusów wakacyjnych przedłożył za rok 1911 r. Bartoń. Dochody korpusów wynosiły 4.469 kor. 22 hal., a wydatki 3.149 kor. 08 hal.; nadwyżkę zaś 1.320 kor. 14 hal. postanowiono przenieść na rok bieżący.

R. Pierożyński przedstawił następnie prośbę majstra gierskiego Procki o pożyczkę z miejskiego funduszu przemysłowego 12.000 K i wniósł, aby sprawę tę odroczyć, gdyż arkusz gruntowy petenta wykazuje większą posiadłość, aniżeli wyciąg hipoteczny. R. Dąbrowski oświadczył się za udzieleniem pożyczki z powodu powszechnej dobrej opinii, jaką się cieszy p. Procka, a także i z tego powodu, że to, co przedstawia wyciąg hipoteczny, daje zupełnie dobrą gwarancję dla pożyczki. Tak też sprawę tę po przemówieniach innych jeszcze radnych uchwalono.

Dyskusję większą wywołało podanie Towarzystwa chowu koni i wyścigów o subwencję na r. 1912. Sprawę tę referował r. Traczewski, który podniósł, że Budapeszt na ten cel daje 50.000 kor. subwencji, Praga 30.000 kor. i 3 nagrody, Kraków 13.000 kor. i 2 nagrody, a Wiedeń 100.000 kor. Nadto kupcy wiedeńscy celem poparcia wyścigów, które ożywiają ruch obcych, składają 50.000 kor. na nagrody. Towarzystwo lwowskie prosi w tym roku o dotychczasową subwencję 5.000 kor. z tem jednakże, aby mu nie potrącano 2000 kor. za dzierżawę toru wyścigowego. Referent wniósł, aby przychylić się do tej prośby w tej formie, by gmina przyznała 7000 kor. subwencji z czegoby jednakże potrącano 2.000 kor. za dzierżawę toru. Zaproponował przytem pewne warunki: 1) aby gmina miała swoich reprezentantów przy mianowaniu do biegów noszących miano m. Lwowa, 2) aby tymi biegami były: jedna nagroda m. Lwowa *steeple-chase* z nagrodą 2.600 kor., nagroda Wysokiego Zamku w biegu płaskim o 2000 kor. i nagroda honorowa m. Lwowa wartości 500 kor. w biegu kłusaków.


Wnioski te uchwalono z dodatkami r. Ohlego, by w biegach brały udział wyłącznie tylko konie dworskie i dra L. Siewicza, by zmieniono tor. W końcu wybrano r. Traczewskiego na delegata miejskiego przy mianowaniu koni.

Z TEATRU.

(„Stara romantyczka” Bogusławskiego. — „Szlachectwo duszy” Chęcińskiego).

Cykl historyczny szedł dotąd jako tako prostą linią i zatrzymywał się na wszystkich ważniejszych etapach rozwoju dramatu polskiego w XIX. wieku. Wczoraj zaś zboczył z drogi i podobny jest do tramwaju, który stanął bez przystanku. Z obu bowiem sztuk wczoraj wystawionych jedna jako typ dramatyczny reprezentuje nie wiele, a druga prawie nic.

Pomijam już to, że „Stara romantyczka” jest chronologicznie mocno spóźniona i nie można jej dawać po Korzeniowskim i po Syrokomli

Tylko dla palaczy papierosów,
których pragnąc oszczędzić swoje zdrowie,
chętnie 1 do 2 halersy dziennie więcej wydają: 

Clubspecialite

120 bibulek 20 h.

70 bibulek 12 h.

100 tutek (1 pudełko) 70 h.

Według słownika lekarzy karkówki nie są zalecane, jednakże
Marka zawiera bardzo wiele i każda bibułka wadna, nieokodowana
ochronna markę ochronną z popisem fabrykanta „Modiano”.

Pozatem jednak z romantyzmem niema nic wspólnego i należy do drugorzędnych epigonów molierizmu. Typ molierowski zaś znany zbyt dobrze i to zarówno z naiwnych, lecz przez to ciekawych prymitywów (Bohomolec) jak i z przetworzeń arcy mistrzowskich (Fredro). Więc takie dalekie i słabe odbłaski Moliere'a, jak „Stara romantyczka” żadnego światła nam nie dadzą. Codzienny widz teatralny, który na te wszystkie rzeczy historyczne patrzy z grubą nieufnością, traci orientację, (jeżeli ją wogóle zyskał) i dziwi się temu feblikowi dramatu polskiego do rozmaitych staruszek. Bo cykl historyczny zaczawszy się „Staruszką młodą” doszedł do staruszek fredrowskich a kończy się „Starą Romantyczką”, która jest z nich wszystkich najrozpaczliwiej nudna wraz z całym swoim otoczeniem.

Wystarczy powiedzieć, że nawet p. Gostyńska, jedyna mająca koncesję i monopol na te typy, nie mogła ożywić owej „Romantyczki”.

Także gra p. Dobrzańskiego i Frączkowskiego nie potrafiła przemóc szarzyzny, którą znowu p. Jankowska chciała ubarwić zbyt swobodną, jak na służącą tualetę. Pp. Okornicki, Ratschke grali inne role.

Mniej beznadziejną była druga sztuka zasłużonego pisarza scenicznego Jana Chęćńskiego „Szlachectwo duszy”. Ma ona przynajmniej pewną wartość historyczną: jest tu późniejsza komedia salonowa w powiśkach.

Problem jej był u nas bez dyskusji rozwiązany jeszcze przez Reja i Klonowicza: *Vera nobilitas*, czyli jako prawdziwe szlachectwo, nie herbem, lecz duszą szlachetną się pieczętuje.

Sztuka zrobiona jest dość żywo i zgrabnie i to ratuje sytuację. Ratowała ją też niegorsza gra pp. Szoberta, Rasińskiego, Michnowskiej, Rotterowej i Hierowskiego.

Teatr był zadziwiająco mało — pusty, jak na to, że karnawał w pełnym biegu. Karnawałowawo więc mierząc miarą wczorajszych uczestników, rzecz należy, że dałoby się z nich złożyć kilkadziesiąt par kadryla.

ST. W.

Specjalista w chorobach 1584

uszu, nosa, gardła i płuc

Dr. F. GRUBER

ordynuje: Stanisławów, ulica Trzeciego Maja I. 1 A.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś we czwartek (15 lutego). Rzym-kat. Faustyna. — Orecko-kat. Stritienie Hosp.
Wschód słońca o godzinie 6:35 rano, zachód o godzinie 4:40 popołudniu.

Repertuar Teatru miejskiego:

We czwartek o godz. 3-ciej pop. „Firek w zalotach”, komedia w 3 aktach Franciszka Zabłockiego.

We czwartek o godz. 7 wiecz. „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3 aktach.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1591

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W piątek dnia 16 b. m. prof. uniwersytecki dr. J. Zakrzewski: „O promieniowaniu” (z doświadczeniami). Zakł. fiz. uniwersytecki, Długosza 8. Początek o godzinie 7.

Biblioteka słuchaczy prawa, podobnie, jak w roku poprzednim, rozpoczyna z dniem 5 marca seminarium przygotowawcze do egzaminu prawno-historycznego. Bliższych informacji udziela bibliotekarz w godzinach urzędowych.

Odczyt. W sobotę, dnia 17 b. m. wygłosi p. Alfred Trammer w lokalu Tow. akad. „Związek”, ul. Sykstuska I. 31, odczyt na temat: „Koncepcja w społecznych dramatach H. Ibsena”. Początek o godz. 7:30 wiecz.

„Na wzgórzu śniereci”. Dziś, we czwartek dnia 15 b. m. „Kolo dramatyczne” urządza w sali Towarzystwa muzycznego wieczór Jana Kasprzowicza, na który złożą się: krótki wstęp p. Zygmunta Wasilewskiego oraz poemat mistrza p. t. „Na wzgórzu śniereci” w interpretacji symfonicznej. Początek punktualnie o godzinie 8 wiecz. O zainteresowaniu się wieczorem świadczy przyjazd do Lwowa znanego i cenionego dramaturga, Bolesława Gorczyńskiego.

Z Polskiego Towarzystwa demokratycznego o. W piątek, dnia 1 bm., o godzinie 7-mej wieczorem, odbędzie się w sali Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. Pańska I. 11, (parter, w podwórzu, drzwi na lewo), obywatelskie zebranie w sprawie stanowiska Lwowa wobec projektowanej reformy sejmowej ordynacji wyborczej, a w szczególności celem naradzenia się nad kwestją, czy należy oświadczyć się za podziałem Lwowa na okręgi wyborcze, czy też za wyborem wedle list.

Sprawyodawcą: dr. T. Dwernicki, adwokat kraj. i radny miasta.

(— n—n). **Z muzyki.** Wczorajszy koncert prof. Burmestra dowiódł, że pomimo kilkuletniej pauzy pozostał on ulubieńcem naszej publiczności. Sala Towarzystwa muzycznego była pełna, a jeżeli entuzjazm nie objawiał się tak gorąco i natarciwie, jak zwykle dawniej, to polega to może na tem, że prof. Burmester połowę całą programu składała z drobniutkich kawałków, które ostatecznie podobają się na chwilę, ale wykonawcę przedstawiają wyłącznie z jednej strony, a mianowicie delikatnego i dyskretnego oddania. Prof. Burmester grał drobiazgi te doskonale, tak samo jak koncert Mendelsohna. W wykonaniu sonaty G-dur Beethovena nie zgodziłbym się na sposób wykonania ostatniej części. Prof. Burmester, jak i towarzyszący mu pan Schmidt-Badekow, który jest zresztą bardzo dobrym pianistą, a akompaniuje wprost idealnie, nie czują w niej dzikiego kozaka, i robią z części tej lekkie scherzo. Raziło to tem więcej, że już w tym sezonie słyszeliśmy rzecz tę wykonaną z całym przynależnym jej ogniem i impetem przez pp. Melzera i Kochańskiego.

Niedźwiedzia awantura przed sądem.

Były wakacje. — 10-letni Julcio Paszkiewicz poszedł z drugim chłopakiem do parku Kilińskiego z wizytą do niedźwiedzi. Stał przed klatką, — gapił się na misia — wywijał i ręką i nogą. Wtem miś wysunął łapę, chwycił dzieciaka za nogę, wciągnął ją do klatki i począł operować. Chłopak narobił krzyku, — zanim się ludzie zbiegli, zdołał wyrwać nogę, pozostawiając w łapach niedźwiedzia tylko trzewik. W rezultacie prócz wielkiego przestrawu, doznał mały Paszkiewicz także znacznego pokaleczenia przez podrapanie nogi, powodującego wedle orzeczenia lekarza upośledzenie zdrowia przez 20 dni. — Ojciec chłopaka zaskarżył z tego powodu przed sąd pow. nie tylko strażnika niedźwiedzi, Jaremko, ale i prezydenta miasta p. Józefa Neumana o przekroczenie z § 335 ust. karnej. Przy rozprawie odbytej wczoraj przed sędzią Nikiszem, tłumaczył się tylko Jaremko, że on odpowiada za to, aby klatka była czysta i zamknięta, aby niedźwiedź miał jedzenie i wodę — a klatkę budował cieśla z Nawaryi, Kampa, z polecenia inspektora plantacji Röhringa.

Prokuratorem państwa nie objęła oskarżeniem prezydenta miasta, wywodząc słusznie, że nie może on odpowiadać osobiście za nieodpowiednio zbudowaną klatkę. Sędzia odroczył rozprawę, celem przesłuchania owego cieśli z Nawaryi.

Rezultat: Gmina lwowska nie ma menażeryi, a legalnie płaci za menażeryę.

Z życia towarzyskiego. W sobotę dnia 17 b. m. o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w kościele parafialnym w Tarnopolu ślub panny Emmy Cichockiej z dr. Rosenfeldem lekarzem w Tarnopolu.

W sprawie wyborów dwóch postów do Sejmu z kurji większej własności okręgu stanisławowskiego, na życzenia wyrażone z wielu stron, zapraszam Szan. Panów Wyborców na przedwyborcze zgromadzenie, które się odbędzie w sali stanisławowskiej Rady powiatowej we wtorek dnia 27. lutego 1912. o godz. 11 rano. (Jeden mandat opróżniony został przez śmierć śp. Stanisława Brykczyńskiego, drugi zaś

wskutek rezygnacji posła Władysława Czaykowskiego).

Oprócz niniejszego nie będę wysyłać innych zaproszeń. *Stanisław Cieński.*

Konkurs na typy domów mieszkalnych. Wobec życzeń wyrażonych przez wielu architektów zamiejscowych, delegacja architektów polskich i Komitet wystawy w Krakowie uchwały przesunąć termin nadsyłania projektów rysunkowych na konkurs na typy domów mieszkalnych do terminu ustanowionego dla nadsyłania modeli czyli nieodwołalnie do dnia 15. kwietnia b. r., loco Kraków.

Zakończenie strajku szkolnego w Kołomyi. Radca Lewicki, wydelegowany przez Radę szkolną do Kołomyi, pozwolił na ponowne otwarcie strajkujących klas, bez nowych wpisów. Uczniowie mają zjawić się w szkole i przeprosić dyr. Skupniewicza i prof. Cichockiego. Dochodzenia w sprawie strajku prowadzi jednak dyrektorka gimnazjum w dalszym ciągu.

Śmierć wielkiego chirurga. Zmarł w Londynie człowiek, którego imię zawsze będzie wspomniane, jako imię dobrodzieja cierpiącej ludzkości: lord Lister, twórca antyseptyki chirurgicznej. Metoda opatrywania ran, wprowadzona przez niego, spowodowała swego czasu zupełny przewrót w chirurgii, a dziś, po licznych ulepszeniach, jest tak rozpowszechnioną, że wprost nie możemy sobie wyobrazić operacji i wogóle zabiegu chirurgicznego bez użycia środków antyseptycznych. Metodę swoją oparł Lister na badaniach Pasteura, który stwierdził, że jatrzenie się i ropienie ran spowodowane jest drobnoustrojami, dostającymi się do rany z otaczającego ją środowiska. Jakoż istotnie dawniej każda otwarta rana była pośrednim powodem gorączki i chorób niebezpiecznych, jak tężec, róża i t. p., których zarazki dostawały się tą drogą łatwo do organizmu. Lister jako środka antyseptycznego używał karbolu i ranę opatrywał szczelnie, by uniemożliwić przystęp bakterii do niej. Tą prostą, niedoskonałą jeszcze metodą osiągnął tak znakomite rezultaty, że w jego oddziałach gorączką pooperacyjną i jatrzenie się ran stała się rzeczą zgoła nieznaną.

Lister liczył 85 lat i był ostatnio aż do r. 1892 profesorem chirurgii w uniwersytecie londyńskim, King's College. Był on jedynym lekarzem, który otrzymał godność parą Anglii i często w Izbie wyższej zabierał głos w ważnych sprawach naukowych.

Kinoteatr a sztuka. Jedno z fachowych pism niemieckich dla techniki kinematograficznej wystosowało do wielu wybitnych dyrektorów teatrów, krytyków, dramaturgów, malarzy, rzeźbiarzy i artystów dramatycznych zapytanie, czy przedstawienia kinematograficzne są imprezą artystyczną czy nie. Na zapytanie to wpłynęło zwyż 50 odpowiedzi, różniących się bardzo co do zapatrywań autorów na wartość artystyczną kinoteatru. Przytaczamy z nich niektóre.

Dyrektor jednego z teatrów w Hamburgu dr. Hagemann, mówi: „Jestem pewny, że przedstawienie kinematograficzne może dać artystyczne zadowolenie zwłaszcza gdy dobór tematu jest odpowiedni, gdy reżyser umie uchwycić styl właściwy i gdy wykonawcami są artyści wysokiej miary”.

Zawiadowca teatru nadwornego w Meinigen, Max Grube pisze: „Rzecz jasna, że w kinematografii możnaby przedstawić i rzeczy artystyczne. To jednak, co dotychczas miałem sposobność widzieć, było nieudolnym i niedoręcznym”.

Literacki doradca dyrektora Burgteatru w Wiedniu, dr. Ryszard Rosenbaum porównuje kinematograficzne przedstawienia do fotografii i twierdzi, że między niemi a sztuką sceniczną jest taki sam stosunek jak między fotografią a malarstwem.

Przeciwno kinematografom występują jeszcze krytyk „Berliner Tageblattu” Fritz Engel i Zygmunt Lautenburg, który kinematografom przypisuje

**WYRÓB i SKŁAD GŁÓWNY
APTEKA F. GRALEWSKIEGO
= W KRAKOWIE =**

FIGOL NATURALNY
NADER PRZYJEMNY
ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

**SKŁADY WE
WSZYSTKICH
APTEKACH**

niczyć. Przeprowadzenie jakiejś granicy o tyle będzie możliwe, o ile zapoznamy się dokładniej z pobudkami ludzkiego działania. Do takich konkretnych danych należą instynkty, popędy, wzruszenia i uczucia. Instynktem nazywa prelegent pewne zjawisko psychiczne o specyficznym charakterze. Cechami, wyróżniającymi go od innych tworców psychicznych, są: prawie zupełna nieświadomość celu (np. odlot ptaków), pewien stały sposób reagowania na podniety i doskonałość od początku działania.

Istnieją różne typy instynktów, a więc: instynkt przyjmowania pokarmów, instynkt chwytania, instynkt posiadania, instynkt budowania, instynkt ucieczki i strachu, walki i gniewu. — Dzieci chwytają, nie zdając sobie z tego sprawy, wszystkie przedmioty ze swego otoczenia, jakie pobudza je w ten lub inny sposób. To samo da się zaobserwować i u osób starszych. Jednocześnie nabiera instynkt chwytania tutaj innych cech, a właściwie przeradza się w t. zw. instynkt posiadania. Zwierzęta już zdradzają zaczątki tego instynktu: tak np. wiewiórka zbiera zapasy żywności na zimę nawet i wtedy, jeżeli warunki bytowania jej do tego nie zmuszają.

W miarę wzrastania ilości przedmiotów, nadających się do posiadania, wzrasta i ten instynkt. Pierwotny człowiek-myśliwy skromnym był posiadaczem, u pastuchów i rolników występuje instynkt ten już dobitniej, a człowiek kulturalny, zawdzięczając wprowadzeniu środków wymiany (pieniądze), staje się kapitalistą itp. Instynkt budowania również zaczyna swą drogę rozwojową od najniższych gatunków zwierząt. Zaś na wyższych szczeblach swego rozwoju, jak u człowieka, przyjmuje nadzwyczaj różnorodne formy. A więc, poczynając od budowania schronisk, przechodzi aż do utopijnych konstrukcji myślowych, budowania przyszłych idealnych społeczeństw. Następne instynkty, zdaniem prelegenta, mogły powstać tylko na gruncie życia społecznego, mianowicie instynkty ucieczki i strachu, walki i gniewu.

Instynkt strachu i ucieczki ujawnia się na skutek wrażeń zmysłowych: dźwięków, barw itp. W miarę tego, jak zachodzą zmiany w umysłowości człowieka, zmieniają się i instynkty — jedne zastępują drugie. Tak np. strach przed upiorami, naturalny dla człowieka pierwotnego, lub mało cywilizowanego, zastępuje lęk przed bakteriami u człowieka kulturalnego. Instynkt strachu i ucieczki zjawia się zwykle w towarzystwie pewnych reakcji organicznych (przyśpieszenie pulsu, bicie serca, napięcie nerwów, drżenia mięśniowe, chwilowa bezczynność gruczołów itp.), oraz wzruszenia. Między instynktem a wzruszeniem granicy niema, — albo każdemu instynktowi odpowiada jakieś wzruszenie. W społecznym życiu instynkt ten wywiera wielkie znaczenie — paraliżujące (działanie represji, kary itp.). — Instynkt walki budzi się, ile razy znajdzie się przeszkoda w działaniu jakiegoś innego instynktu.

Jest to obraz ruchowy, wprost przeciwny ucieczce, ukrywaniu się. I tu następują również pewne zmiany wewnętrzne. Instynkt odegrał ważną rolę w życiu człowieka, on to, zdaniem prelegenta, był źródłem powstawania prawa karnego i innych przepisów. Ludy, które zmuszone były do prowadzenia walki (Germanie, Anglo-Sasi), kroczą do dziś na przedzie kultury. Plemiona, uwolnione od konieczności prowadzenia wojny, pozostały w tyle. Konieczność walki zmusza do zorganizowania się w państwo mocne i odporne. Współzawodnictwo uważa prelegent również za przejaw tegoż instynktu: polega ono na wyrobieniu siły fizycznej, bystrości orientowania się i t. d.

Instynkt ten jednak ustaje z chwilą, kiedy go przykrywa obecna forma ekonomiczna — konserwowanie swego przeciwnika, nie zaś zabijanie go. Jeżeli i w stosunkach narodowych dokona się również ten sam fakt, plemiona słabe nie zaginą, lecz będą wyzyskiwane. Co się stanie jednak z narodami, które nie przeszły owej szkoły walki?

Kończy drugi swój odczyt prelegent rzucając temat dla naszych historyków: Jakim był stopień naszej wojowniczości w stosunku do innych narodów? Badania nad tą cechą naszej narodowej przeszłości mogłyby, zdaniem prelegenta, dać nam w przybliżeniu obraz naszej przyszłości.

M. JAROSŁAWSKI.

Literatura i sztuka.

Muzeum Warneńczyka w Warnie. „Słowo” warszawskie donosi: Z inicjatywy bułgarskiego Towarzystwa archeologicznego w Warnie powstało w tem mieście muzeum, poświęcone pamięci poległego w bitwie warneńskiej polskiego króla Władysława. Muzeum posiada pamiątki, wydobyte z mniemanego grobu Warneńczyka i zgromadziło znaczną część literatury, poświęconej jego bohaterstwu zgonowi i wogóle odnoszącej się do bitwy pod Warną. Towarzystwo archeologiczne, w którym szczególnie czynni są bracia Szcorpilowie, Czesi, prowadzi umiejętne badania przy pomocy rządu bułgarskiego, celem stwierdzenia autentyczności grobu naszego króla i ustalenia miejsca jego zgonu. Tym samym przedmiotem zajmowali się ostatnimi czasy polscy badacze: Jan Grzegorzewski, znany badacz Wschodu europejskiego, stale zamieszkały w Zofii i młody sławista z Krakowa, prof. Tadeusz St. Grabowski. Obaj — różniąc się znacznie w swych konkluzjach — poświęcili niedawno sprawie grobu Warneńczyka osobne publikacje.

Heine w Poznaniu. Polakożerczy historyk literatury polskiej Adolf Warschauer wydał ciekawą broszurkę o Heinem w Poznaniu. (Heine in Posen 1911). Autor odszukał pierwszy ślad znajomości Heinego w Polsce, tj. ostrą polemikę jaką z nim prowadziła „Gazeta Poznańska” w r. 1823. W czasopiśmie „Gesellschafter” umieścił Heine anonimowy artykuł o Polsce pełen zjadliwej ironii. Wówczas z powodu tego artykułu redaktor „Gazety Poznańskiej” Rabski wystąpił ostro przeciw Heinemu. Autor „Księgi pieśni”, który nigdy polemizować nie lubił pominął głos polski milczeniem, a tylko w listach prywatnych wyrażał się o nim pogardliwie jako o „wymyślniaku przekupek”. Nie potrzeba dodawać, że pan Warschauer przedstawił sprawę całą „bezzstronnie” i nie omieszczał ubarwić swej pracy hakatyścicznymi dowcipami.

Kwartalnik historyczny, organ Towarzystwa historycznego, redagowany przez Aleksandra Semkowicza, opuścił właśnie tłocznie drukarskie. Jest to podwójny zeszyt mianowicie 3 i 4 dwudziestego piątego rocznika.

W dziale rozpraw zawierają te zeszyty pracę dr. Olgierda Górki: Przyczynki do dyplomatyki polskiej XII. wieku, nadto ciekawe i aktualne studium prof. Balzera p. t. Niemcy w Polsce, napisane z okazji tendencyjnej książki profesora Kaindla.

Wśród Miscellaneów znajdują się prace 1. Władysława Konopczyńskiego o materiałach do dziejów polityki „familii”. 2. Henryka Grossmana: Rozległość Galicji po zajęciu jej przez Austryę. 3. Proces hr. Jana Drohojewskiego (1831—1833) przez Klarę Mehrerównę, wreszcie 4. Dyrektora dr. Alojzego Winjarza: Jak zginęły portrety Ścianańskich w zamku brzeżańskim.

W dalszym ciągu następują recenzje i sprawozdania z 24 dzieł, bibliografia historii powszechnej i polskiej tudzież kronika zestawiona przez dr. Eugeniusza Barwińskiego.

Kończą dwie polemiki prof. Tokarza i prof. Korzona i nekrolog dr. Bronisława Łozińskiego, pióra Wacława Tokarza.

Podwójny ten zeszyt kwartalnika ma bardzo urozmaiconą treść — a nie tylko zawodowy historyk, lecz i czytelnik epizodycznie tylko zajmujący się historią znajdzie w nim dla siebie wiele interesującej lektury.

„Poradnika teatrów i chórów włościańskich” zeszyt 12 pojawił się onegdaj z druku i zamknął IV. rocznik tego pożytecznego pisma. Na czoło ostatniego zeszytu wysuwa się artykuł prof. dr. W Bruchnańskiego „O Marynetkach, czyli przedstawieniach lalek”, który jest pierwszą częścią szeregu studyów nad dziejami teatru ludowego. Wartykule tym opowiada autor o roli lalek u starożytnych Egipcjan, Greków i Rzymian. Ze względu na oryginalność tematu i sposób opowiadania, oraz wobec nawrotu do komedii łatkowych u nas reszta nie powinna ująć uwagi ogółu.

Treści zeszytu dopełniają: wiersz Z. Mrozowickiej „Srebrną nocką kolendową...” obfity przegląd sztuk do grania, korespondencje i wiadomości z teatrów włościańskich, które dają obraz kulturalnych zabiegów „Związku teatrów i

chórów włościańskich”, wreszcie wiadomości bi bliograficzne.

Pogromca teatru. O głośnym z powodu afery z Heliodorem biskupie Hermogenie donoszą, że obok innych zalet odznaczał się także gwałtowną nienawiścią do sztuki i teatru. Charakterystykę Hermogena pod tym względem zamieszcza pismo rosyjskie *Teatr i iskustwo*: „Pośród prześladowców i gasicieli teatru — czytamy tam — saratowski władca zajmował pierwsze miejsce. Dzięki jego agitacji, usunięto z repertuaru „Anateme” Andrejewa, „Czarnych kraków” i inne sztuki. Od biskupa Hermogena wyszła myśl odłączenia od cerkwi dwóch dziesiątków pisarzy rosyjskich. Biskup Hermogen najusilniej się starał, aby, jeśli to możliwe, aktorów pozbawić chrześcijańskiego pogrzebu. Historia z mszą żalobną po Komisarzewskiej, której zabronił odprawić duszpasterz, dosyć narobiła wrzawy”.

Z warsztatów literackich. Adolf Nowaczyński wykończył nową sztukę pt. „Czerwony jeneral”. Bohaterem jest Jarosław Dąbrowski, dowódca powstania w r. 1863 i uczestnik komuny paryskiej.

Andrzej Strug pisze obecnie dużą powieść, w której wkracza w nowe dla siebie dziedziny. Wątek jej zaczerpnięty jest bowiem z życia malarzy. Powieść ma ukazać się wkrótce drukiem, a nosić będzie tytuł „Portret”.

Wacław Grubiński, znany czytelnikom naszego pisma z oryginalnych fejtetonów i nowel drukowanych w „Gazecie Wieczornej”, napisał komedię „Kochankowie” i nowelę „Zdrada”.

Gustaw Daniłowski rozpoczyna druk powieści o jawnogrzeszniczy ewangelicznej p. t. „Magdalena”.

NADESŁANE.

Porter żywiecki

najprzedniejszej sławnej jakości jest prawdziwy, jeśli na korku jest wypalony „PORTER ŻYWIECKI”.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 2254

Skład piwa żywieckiego

we Lwowie, Szymonowiczów 8. Tel. 762.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. MAKSYMILIAN POELLER

otworzył kancelaryę obrończą 3118

przy ul. Sykstuskiej 40. — Telef. 1635.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Wilhelm Lauterstein

b. elow kliniki dermatolog w Berlinie, sekundaryusz oddz. chorób skórnych szpitala powsz. 2068

ul. Pańska 1. 6, parter. 2068

Zivnostenská Banka

Filia we Lwowie

ul. Trzeciego Maja 1. 2.

Wpłacony kapitał Fundusz rezerwowany
akcyjny: przeszło:

K 50,000.000 K 22,000.000

Stan wkładek na książeczki naszego
Zakładu wynosił z końcem stycznia roku 1912
K 124,467.275.62.

(+ 2,699.835.10)

Oprocentowujemy wkładki na 4 1/2
% : : : : : książeczki po 4 1/2 %

i wypłacamy dziennie do K 5.000 bez wypo-
wiedzenia. — Przyjmujemy wkładki począwszy od
K 20. — Wydajemy przekazy na Amerykę i zała-
twiamy tamże wszelkie interesy pieniężne bardzo
korzystnie. 2033

Urządzony wedle najnowszych wymo-
gów i zaopatrzony w aparat roentgenowski

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Henryka Allerhanda

mieści się przy ul. Wałowej 1. 11.

Ekonomista.

Wypowiedzenie kartelu naftowego.

Jak wiadomo, przechodził przemysł naftowy wskutek hyperprodukcji ciężkie czasy. Hyperprodukcja ropy wpływała zniżkowo na cenę ropy. Borysław i Tustanowice opanowywały ropą swą rynek naftowy i zasilaly bogatą swą produkcją rafinerie austriackie i węgierskie, dając znaczną nadwyżkę. Produkcja ropy wynosiła w latach: 1906 56.220 wagonów, 1907 101.159 wagonów, 1908 155.318 wag., 1909 191.604 wag.

Zwyżka ta produkcji wywołała z natury rzeczy zniżkę ceny ropy. Naprzykład w r. 1908 notowano nawet 70 h za 100 kg. Przy tak niskich cenach surowca nastęrczały się rafineriom znakomite interesy i powiększały znacznie ponad konieczną potrzebę swoje przedsiębiorstwa. Następnie jednak stosunki zmieniły się na niekorzyść rafinerii. Produkcja Borysławia-Tustanowice znacznie zmniejszyła się. Wynosiła ona w r. 1910 160.828 wag., w r. 1911 130.090 wag.

Produkcję Borysławia, Tustanowic i reszty galicyjskich kopalń możnaby w r. 1912 ocenić na 120.000 wag.

W międzyczasie zapotrzebowanie ropy znacznie wzrosło. Wskutek bowiem zabiegów producentów wprowadziło ministerstwo kolei opał ropy na niektórych liniach kolejowych. Obecne zapotrzebowanie ropy wynosi rocznie: dla rafinerii austriackich około 110.000 wag., dla rafinerii węgierskich około 40.000 wag., dla rządowej odbenzyniearni około 35.000 wag., dla prywatnych zakładów przemysłowych około 8.000 wag., łącznie około 193.000 wagonów.

Z powyższego zestawienia wynika, że chwilowa produkcja galicyjskich kopalń nie pokrywa nawet dwóch trzecich zapotrzebowania rocznego, tak że znaczna część musi być pokrywana z zapasów. Ta przewaga popytu nad podażą spowodowała z jednej strony poszukiwanie ropy na nowych terenach (Bitków, Dźwiniacz, Popiele, Starunia itd.), z drugiej strony zaś znaczną zwyżkę ceny surowca, tak że obecnie cena ropy powienieny borysławskiej wynosi K 4.25 za 100 kg., gdy w roku 1908 spadła, jak to wyżej wspomniałem, do 80 hal. za 100 kg.

Wobec faktu, że produkcja na razie się nie zwiększy (produkcja bowiem Tustanowic stale spada, a z nowych jedynie teren bitkowski jako znakomicie ropodajny jest już odkryty, podczas gdy inne rokuja dopiero nadzieje na przyszłość), a z drugiej strony popyt stale wzrasta, cena ropy ma tendencję zwyżkową.

Rafinerie rozszerzyły znacznie swoje zakłady, opierając się na podstawie niskich cen surowca. Znaczna zwyżka cen surowca musiałaby z natury rzeczy wywołać odpowiednie podwyższenie cen przetworów. Temu jednak stało na przeszkodzie Standard Oil Company, które rozmyślnie obniżalo ceny nafty, celem zniszczenia przemysłu rafineryjnego w Austrii i ujęcia go w swoje ręce. Jedyną deską ratunku okazało się utworzenie kartelu i represalia rządu, skierowane przeciw Standard Oil Comp. Po długich i mozolnych pertraktacjach przyszedł wreszcie do skutku kartel, po którym przemysł rafineryjny spodziewał się gruntownej sanacji. Kartel ten mógł dojść do skutku jedynie przy usilnej i wydatnej pomocy rządu austriackiego, który zdołał uchronić rafinerie austriackie przed nawałą konkurencji amerykańskiej.

Kartel ten miał na celu uregulowanie podwalin przemysłu rafineryjnego, a więc przede wszystkim podwyższenie ceny nafty. Tu jednak rząd, w interesie konsumentów, ustalił cenę maksymalną nafty, a mianowicie kwotę K 35 za 100 kg paritas Bogumin.

Rafinerie jednak, wobec spodziewanego wzrostu cen surowca, sądzą, że i ta podwyżka cen nafty nie wystarczy dla sanacji przemysłu i żądają ustalenia wyższej ceny maksymalnej.

W myśl pierwotnej umowy został kartel zawarty tylko na rok do 30 kwietnia 1912 z tem zastrzeżeniem, że automatycznie przedłuży się na dalszy okres, jeżeli nie zostanie przez członków wypowiedziany najpóźniej w lutym 1912. —

Otóż niektórzy rafinerzy noszą się z zamiarem wystąpienia z kartelu, a to z następujących powodów:

Przynależność do kartelu połączona jest z pewnemi ofiarami pieniężnymi, gdyż kartel celem zaszachowania Standard Oil Company przeprowadza z nim walkę konkurencyjną na targu niemieckim. Obie strony walczące sprzedają naftę w Niemczech z efektywną stratą. I w tym celu płaci biuro kartelowe eksportującym wysokie premie eksportowe, które oplacają członkowie. Ugodowe przeto załatwienie walki leży w interesie obu stron.

Wypowiedzenie kartelu było z góry przewidziane; spowoduje ono prawdopodobnie kilkumiesięczne prowizoryum, podczas którego poczynione będą starania o wyjednanie u rządu wyższej ceny nafty, a od Standard Oil Comp. zaniechania walki konkurencyjnej. Mamy silną i uzasadnioną nadzieję, że kartel, po przeprowadzeniu reorganizacji i układów, stanie na twardych podstawach.

Borysław, dnia 13 lutego 1912.

OSKAR LOEWENHERZ.

Z sekcji Centralnego Związku fabrycznego.

Andrychów, dnia 12. lutego.

Onegdaj odbyło się w Andrychowie posiedzenie członków sekcji Andrychowskiej Związku fabrycznego, obejmującej przemysłowców, mających swą siedzibę w Wadowicach i powiecie politycznym Wadowice, w Kętach i Andrychowie, pod przewodnictwem Stefana hr. Bobrowskiego i w obecności delegata Związku fabrycznego, p. Eltersa.

Poszczególni mowcy podnosili z ubolewaniem, że mimo usilnych starań, popieranym przez Centralny Związek fabryczny, niedomagania pocztowe, telegraficzne i telefoniczne dotychczas nie zostały usunięte. Życzenia interesentów o zaprowadzenie całodziennej służby telegraficznej i telefonicznej dotychczas nie zostały uwzględnione. Listy, nadane po 4-tej godzinie po południu w Andrychowie, nadchodzą do Wiednia dopiero na drugi dzień w godzinach popołudniowych, a zostają adresatom doręczane dopiero na trzeci dzień.

Zbytecznym byłoby nadmieniac, na jakie straty przemysł i handel w Andrychowie bywa narażany.

Kwestya połączenia kolejowego między Andrychowem i Bielskiem, Kalwaryą i Wadowicami, tudzież Krakowem, była także przedmiotem słusznych zażaleń tamtejszych przemysłowców. O ile nam wiadomo, poruszył sprawę tę kilkakrotnie dyrektor Związku fabrycznego, dr. Battaglia, na państwowej Radzie kolejowej.

Odnosne wnioski dr. Battaglii, tudzież zabiegi innych czynników a w szczególności także Rady powiatowej w Wadowicach nie odniosły pożądanego skutku. Zarząd kolejowy zajął stanowisko negatywne, a usprawiedliwiał je tem, że zaprowadzenie lepszego połączenia kolejowego wymaga koniecznie pomnożenia personelu.

Obecnie weszła sprawa ta na lepsze tory a to dzięki zabiegom Izby handlowej i przemysłowej w Opawie. Żądaniu Izby handlowej w Opawie nie przeciwstawia Zarząd kolejowy argumentu konieczności pomnożenia personelu, którym się zastaniał dotychczas wobec żądań interesentów galicyjskich.

Na żądanie opawskiej Izby handlowej zwołała Dyrekcya kolej Północnej przed kilku dniami konferencję w Bielsku w której wzięli udział interesenci — sekcję Związku fabrycznego reprezentował Stefan hr. Bobrowski — tudzież delegat Izby handlowej i przemysłowej konsulent taryfowy p. Bund.

Należy się spodziewać, że sprawa ta do czeka się wreszcie pomyslnego załatwienia.

W toku dyskusji podniesiono niedogodności na stacji kolejowej w Andrychowie spowodowane zbyt szcypłym magazynem kolejowym, tudzież utrudnionym dojazdem do stacji kolejowej, poruszono sprawę urządzenia publicznych mównic telefonicznych na stacjach kolejowych Wadowice.

Andrychów i Kęty, tudzież sprawę rozszerzenia dworca kolejowego w Kołomyi.

Delegat Związku fabrycznego oświadczył, że biuro centralne Związku fabrycznego zajmie się poszczególnymi sprawami i dołoży wszelkich starań, aby słuszne życzenia interesentów zostały uwzględnione.

Następnie przedstawił delegat sprawę utworzonego przy Związku fabrycznym, tudzież przy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie galicyjskiego instytutu eksportowego i wyjaśnił zbrany cel i zadania tej nowej instytucji.

— wów, 15. lutego.

Obroty wyrównawcze Lwowskiego Związku wyrównawczego przedstawiają się wedle sprawozdania Związku w roku 1911 w sposób następujący:

Poczet członków „Lwowskiego Związku wyrównawczego” powiększył się w roku 1911 przez przystąpienie „Banku ludowego dla handlu i rolnictwa”, „Galicyjskiego ziemskiego banku kredytowego”, Union-Banku w Wiedniu, filii we Lwowie i „Powszechnego banku depozytowego, filii we Lwowie”, o czterech członków; z końcem roku należało przeto do Związku 20 członków.

Podane w roku 1911 do wzajemnej wymiany, względnie wyrównania, weksle, czeki, przekazy, faktury itp., wynosiły 135.026 sztuk na kwotę 605,515.879.56 K, w czem mieści się 1.619 czeków na 59,577.371.86 koron.

Z powyższych podaży wyrównano koron 371,984.367.86 = 61.433 procent przez kompensatę, resztę zaś koron 233,531.511.69 = 38.567 procent przez zapłatę czekami na ciężar rachunku żyrowego instytucji wykazujących bierne saldo. W roku 1910 wyrównano przeciętnie 65.766 procent przez kompensatę 34.234 procent przez konto żyrowe.

Najwyższy tygodniowy obrót w roku 1911 wykazuje zamknięcie z 31 października w kwocie 20,101.312.25 koron, najniższe zaś zamknięcie tygodniowe z 14 czerwca w kwocie koron 7,196.865.07.

Najwyższy wynik wyrównawczy 72.081 procent osiągnięto 7 czerwca 1911 przy ogólnej podaży koron 11,144.306.99, najniższy zaś 44.757 procent 23 września przy ogólnej podaży koron 15,631.750.04.

Przeciętna tygodniowa podaż wynosiła koron 11,644.536.15, przeciętne zaś tygodniowe wyrównanie koron 7,153.545.54.

Przeciętna kwota jednej sztuki przedłożonych do wyrównania papierów wynosiła w roku 1911 koron 4.484.44.

Działalność Pol. Tow. emigracyjnego w 1911 roku. Krakowski Oddział pośrednictwa pracy zapośredniczył w roku ubiegłym pracę dla 7256, oddział lwowski 1867 robotnikom; razem tedy za pośrednictwem P. T. E. otrzymało pracę 9123 robotników. Z tej liczby 649 we Francji, 5455 w Niemczech, Danii i Szwecji, 252 w Szwajcarii i w Belgii, 2478 w Czechach, na Morawach i w innych krajach austriackich i 289 w Galicyi. Biuro podróży P. T. E. sprzedało kart okrętowych 8072, wyekspedowało zaś 679 pasażerów na karty okrętowe, otrzymane z Ameryki, zatem wyekspedowało do Ameryki 8751 wychodźców. Listów wpłynęło do Biura głównego P. T. E. 9982. Schronisko dla emigrantów P. T. E. w Krakowie udzieliło 17.497 noclegów, z tej liczby 4149 za opłatą 30 do 50 halerzy, reszta zaś, tj. 13.348 zupełnie bezpłatnie. Z bezpłatnej wypożyczalni książek P. T. E. korzystało tylko 28 wychodźców, który przeczytali 128 książek. Z nowych wydawnictw P. T. E. ukazały się w roku ubiegłym: „Drugi rok działalności P. T. E.”, „Wskazówki dla idących za more” (po rusku) i „Widoki dla robotników w Argentynie”. Nadto wychodził dwutygodnik „Polski Przegląd Emigracyjny”, rozsyłane były częste komunikaty do dzienników i drukowane pouczenia dla wychodźców parańskich (w 3000 egzemplarzy). Na zapomogi w gotówce wydano P. T. E. 1144 K 57 hal. Kasa główna P. T. E. miała w ciągu roku 241.606 K i 10 hal. przychodów i 236.930 i 76 hal. rozchodów.

Obroty budowniczych. Stała delegacja budowniczych w Austrii zebrała się w Wiedniu na posiedzenie w sali Towarzystwa przemysłowe-

go (Gewerbeverein) pod przewodnictwem starszego radcy budownictwa Stiglera. Wszystkie kraje koronne państwa były przez swoich delegatów zastąpione. Z Galicyi brali udział w obradach radca Zacharjewicz ze Lwowa i inżynier Hand z Krakowa.

Na porządku dziennym były sprawy zawodowe i postulaty, o których spełnienie budowniczym od szeregu lat upominają, się lecz dotąd z powodu uporu i obojętności władz bez skutku. To też na tem posiedzeniu wyraziła stała delegacja oburzenie z powodu takiego postępowania i uchwaliła jednogłośnie odnieść się w najbliższym czasie gremialnie do wszystkich grup parlamentu z przedstawieniem najważniejszych spraw, zalegających w ministerstwach, a bez załatwienia których (jak szkolnictwa i egzaminów) mowy być nie może o postępie i rozwoju sztuki budowniczey w państwie.

Również sprawa niepowoływania przez rząd przedstawicieli z grona budowniczych do współudziału w Radach przemysłowej i robotniczej, jak w ogóle do ciał prawodawczych, wywołała szeroką dyskusję. I z tą dla prawodawstwa zawodowego tak ważną sprawą, odniesie się stała delegacja do posłów parlamentarnych.

Z ważniejszych uchwalono wnioski stowarzyszenia budowniczych w Krakowie w sprawie założenia Banku dla budowniczych i w sprawie wydawnictwa oficjalnego rocznika. Referentem tych spraw był delegat Hand. Wniosek radcy Zacharjewicza o zaprowadzenie małego (pruskiego) formatu cegły, został jednogłośnie odrzucony.

Krajowy kurs zawodowy dla młynarzy we Lwowie. Celem zawodowego wykształcenia młynarzy, odbędzie się we Lwowie, w czasie od 15 kwietnia do 6 lipca 1912, Krajowy kurs zawodowy dla młynarzy, na którym będzie udzielana nauka następujących przedmiotów: 1. Rachunki i geometria. 2. Rysunki geometryczne i geometria wykreslna. 3. Najważniejsze wiadomości z fizyki i mechaniki i elementarne wiadomości z elektrotechniki. 4. O budowie młynów, jazów, młynówek i łotoków. 5. O silnikach (motorach). 6. O młynarstwie. 7. Rysunki zawodowe. 8. Towaroznawstwo zawodowe. 9. O handlu zbożem i mąką. 10. Stylistyka zawodowa. 11. Hygiena ogólna i zawodowa, ochrona przed chorobami zakaźnymi, pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. 12. Wiadomości z ustawy przemysłowej i z ustaw robotniczych, oraz ochronnych urządzeniach w młynach.

Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych tylko dwudziestu kandydatów z Galicyi. Nauka będzie udzielana w dniach powszednich, od godziny 8 rano do 12 w południe, tudzież od godz. 2 do 6 w południe. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy młynarscy, którzy ukończyli 24 rok życia. Podania o przyjęcie na kurs, własnoręcznie przez kandydata napisane, stylizowane do Wydziału krajowego we Lwowie zaopatrzone ostatniem świadectwem szkolnem i świadectwem pracy lub książką robotniczą, należy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 marca 1912 włącznie wnieść do Zarządu krajowych kursów przemysłowych we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 42 A.

Potanie jaj. Od środy dnia 14. b. m. sprzedaje Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu w miejskich sklepach aprowizacyjnych świeże jaja konsumcyjne po 9 hal. za sztukę.

Powiększenie kolejowego budynku warsztatowego w Nowym Sączu. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej roboty w celu powiększenia budynku warsztatowego dla wozów, wraz z zburzeniem części istniejącego warsztatu na stacji kolei w Nowym Sączu. Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 100.000 koron. Roboty mają być ukończone do 30. września 1912. Szczegółowe kosztorysy, warunki budowy, plany, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać zaraz w wymienionej Dyrekcji kolei państwowych, w oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Odnośnie oferty, które można sporządzić tylko na przepisany formularz ofertowy, należy wnieść najpóźniej do dnia 9. marca 1912, godziny 12. w południe, do Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia, o godzinie 12:30 po południu. Oferta obowiązuje oferenta do końca marca 1912. Wadyum, które

należy złożyć w kasie Dyrekcji kolei państwowych równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 5000 koron i ma stanowić kaucję w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądu wyłożonych załączników, albo nie złożył wadyum w czasie przepisany do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nieistniejącą, jak również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Przemysł i handel Rosyi. Ministerium handlu i przemysłu ogłosiło wyniki ankiety swej pt. „Przemysł i handel Rosyi według okręgów“ w 13 tomach. Statystyka ta została oparta na dość pełnym materiale opodatkowania przemysłowego. Praca ta pochłonęła 8 lat czasu. Wyniki jej odnoszą się do r. 1900. Wobec wypadków, jakie się rozegrały w ubiegłym dziesięcioleciu, ogólny obraz życia ekonomicznego prawdopodobnie mało się zmienił, a więc dane, zawarte w omawianej pracy, nie utraciły jeszcze aktualności.

Ogólny obrót handlowo-przemysłowy wynosi około 11 milionów rb. Dla Królestwa Polskiego obrót ogólny wyraża się następującymi cyframi: obrót przemysłowy 513 mil. rb., obrót handlowy 514 mil. rb., razem przeszło 1 miliard, co na głowę ludności daje 100'6 rb. przeciętnie.

Międzynarodowa Izba handlowa. Z galicyjskiego Instytutu eksportowego przy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie oraz Centralnym Związku fabrycznym komunikują nam: Dnia 10 listopada 1911 odbyło się w Rio de Janeiro w obecności wszystkich tamtejszych urzędów konsularnych tudzież reprezentantów przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz instytucji finansowych konstytucyjne posiedzenie międzynarodowej Izby handlowej dla Brazylii. (Camara do commercio International do Brasil).

Głównem zadaniem nowopowstałej międzynarodowej Izby handlowej jest utrzymywanie ścisłych stosunków handlowych i przemysłowych z zagranicą. Prezydent tejże Izby zamierza utworzyć zbiór katalogów wyrobów ze wszystkich państw, posiadających rozwinięty przemysł i w tym celu zwrócił się do urzędów konsularnych, a w szczególności do austr.-węg. General. Konsulatu w Rio de Janeiro z prośbą o dostarczenie katalogów firm austriackich. Generalny Konsulat w Rio de Janeiro zaleca austriackim interesantom, by katalogi te wydawali w językach portugalskim, hiszpańskim, francuskim lub niemieckim i by w katalogach tych podawali ceny swych wyrobów loco port europejski lub cif Rio.

Generalny Konsulat w Rio de Janeiro oświadcza gotowość doręczania katalogów i prospektów firm austriackich prezydentowi Izby handlowej w Rio de Janeiro.

Ze względu na stosunki łączące kraj nasz z polskimi koloniami w Brazylii należałoby poruszony przez prezydenta nowopowstałej Izby handlowej w Rio de Janeiro powitać, wobec czego zaleca się krajowym przedsiębiorstwom fabrycznym, by swe katalogi, cenniki, prospekty i t. p. przesyłali c. i k. austr.-węg. Generalnemu Konsulatowi w Rio de Janeiro w dwóch egzemplarzach.

Ewentualnie można katalogi i cenniki przesyłać na ręce galic. Instytutu eksportowego we Lwowie, który takowe wyśle do Konsulatu w Rio de Janeiro.

Zakupno nawozów. Im bardziej się zbliża pora przygotowań do zasiewów wiosennych, tem więcej napawa rolnika błoga nadzieja, że dostarczywszy roli tego, czego jej braknie, z czego ją wyczerpały zbiory lat poprzednich — mieć będzie dobry i obfity plon.

Skąpiąc bowiem glebie — swej żywicielce — skąpi rolnik sobie, albowiem to na pozór martwe pole, żyje, i oszukać się nie da.

Słowa te powinny zatem być przy nadchodzącej porze zakupów, czy to ziarna czy też nawozów, drogowskazem, że tylko najlepsze a przytem nie drogie środki i pokarmy sprowadzać należy.

Z pośród nawozów fosforowych, chyba zbytecznem wspominać, że to m a s y n a ze znakiem na worku „gwiazda“ pięcioramienna z powodu

swej nadzwyczajnej skuteczności dla wszelkich gleb i pod wszelkie rośliny, rzec można, sławę światową zyskała. Cena jej nader przystępna umożliwia każdemu rolnikowi naocznie przekonać się, że znacznie więcej plonu, a zatem dochodu osiąga się, nawożąc tomasyną „gwiazda“. Użytkownicy obecnie blisko 50 proc., opust frachtowy dla tomasyny „gwiazda“ i 40 proc. soli potasowej, zezwala na jeszcze szersze a zarazem tańsze korzystanie z tych nawozów.

Wobec więc spodziewanego, ogromnego napływu zamówień na tomasynę i 40 proc. sól potasową dla potrzeb nawożenia z wiosną, nie od rzeczy jest przypomnieć rolnikom, by nie zwlekali ze sprowadzaniem wspomnianych nawozów.

Tomasynę „gwiazda“ posiać można szeroko i korzystać pod jare zasiewy z nader dobrym skutkiem, przed lub równocześnie z zasiewem ziarna, pod okopowe przy sadzeniu tychże, na łąki z wiosną lub w jesieni, a nawet w zimie, gdy lekka warstwa śniegu ziemię pokrywa. Użyta w połączeniu z 40 proc. solą potasową, podwyższa jeszcze znacznie zbiory zarówno ilościowo jak i jakościowo.

Zależnie od rodzaju gleby, rośliny, przedplonu wymierza się dawki nawozów. Przeciętnie stosuje się pod zboża jare około 200 kg. tomasyny i 50 kg. 40 proc. soli potasowej, pod okopowe około 150 kg. tomasyny, a jako bardziej potas łaknące około 75—100 kg. 40-proc. soli potasowej. Na łąki i pastwiska około 250—300 kg. tomasyny

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 14. lutego 1912. Dziś notujemy na 50 kg. netto paritas Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11:20 do 11:50. Żyto gotowe 9:10 do 9:40. Owies obrobny gotowy 8:— do 8:30. Jęczmień pastewny 8:— do 8:50. Jęczmień browarniany 8:50 do 10:00. Groch do gotowania 9:— do 13:—, Wyka 10:50 do 11:50. Koniczyna czerwona 80:— do 90:—, Koniczyna biała 115:— do 135:—, Koniczyna szwedzka 75:— do 90:—, Tymotka 70:— do 75:—.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby Kupieckiej we Lwowie.

Lwów, dnia 15. lutego 1912. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa. Pszenica prima 11:90 do 12:10. Żyto prima 9:40 do 9:60. Jęczmień prima 8:50 do 9:—, Owies pański prima 8:60 do 9:10. Kukurudza prima — do —, Rzepak zimowy 15:— do 15:25. Siemię lniane — do —, Siemię konopne — do —, Tymotka — do —, Koniczyna czerwona prima 90:— do 100:—, Koniczyna biała prima 100:— do 125:—, Anyż piaski — do —, okrągły — do —, Groch do gotowania Wiktoryja 12:— do 13:—, zielony 14:— do 16:—, Groch pastewny — do —, Bobik koński 8:50 do 9:—, Wyka 10:50 do 11:50. Otręby pszenne — do —, żytnie 12:50 do 13:—, Chmiel — do —.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych loco stacye paritas Husiatyn . . .				
loco stacye paritas Tarnopol . . .				
loco stacye paritas Sokal . . .				
Z dostawą i oddaniem loco rafineria Lwów	69:50	70:50	49:50	50:50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Tendencja bardzo silna.

Ceny nierogacizny w Wiedniu.

(Komunikat galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, ul. Słowackiego 1. 16).

Ceny na targu wiedeńskim dnia 13. lutego w koronach za 100 kg żywej wagi.

Spęd razem 16927, z tego młodych 11890, tłustych 5037, przez organizacje nadeszło 523, z tego przez gal. Spółkę zbytu bydła i trzody chlewnej 259.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 80—90, lekkie od 91—104, ciężkie 105—112.

Spęd dnia 13. bm. był większy niż spęd zeszlotygodniowy, o 4817 sztuk, a mianowicie o 2885 sztuk młodych większy i 2212 sztuk tłustych większy.

Ceny sztuk wybrakowanych spadły o 2 hal., lekkich o 4 hal., ciężkich o 4 hal.



Artykuły gumowe francuskie antyseptyczne tuzin po 5 kor., 3 kor., 12 kor. franko wysyła po powyższych cenach dyskretnie jedyny zastępca prawdziwych wyrobów gumowych francuskich
Aptekarz Edelman
2005 Sambor.

Parowy browar Sedelmayera

spółka z ogr. odp.

w Stanisławowie

2137

poleca

**czarny bok, eksport
marcowy, piwo marco-
we i „Leżak” — — —
doskonałej jakości.**

DOM SPEDYCYJNY ZAŁOŻONY W R. 1838 2182

H. MENDELSON

KRAKÓW, DWORZEC KOL. TEL. NR. 86.

Bogumin (Oderberg) dworzec kol. telefon nr. 10.
Oświęcim, dworzec k. tel. 54. Szczakowa, dworzec kolejowy, tel. 4.

Odprawa cłowa przesyłek zagranicznych. Wozy meblowe. — Transporty międzynarodowe po cenach ryczałtowych.

BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOLEI PAŃSTW. (KOLEI PÓLNOCCNEJ).

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Ks. Krakowskiem

Zakład główny we Lwowie, ul. 3. Maja 1. 19.
Tel. 613 i 1580. Filia w Krakowie, Rynek
główny 1. 15. Telefon 92.

Kapitał akcyjny 10,000.000 K.

Wkładki na książeczki na rachunek bieżący za oprocentowaniem dziennym. Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. — Na prowincję wysyła się czek, umożliwiające wpłatę w każdym urzędzie pocztowym.

Korzystne kupno i sprzedaż papierów wartościowych, dewiz, losów, walut i monet. — Wady i kaucyje także we własnych listach gwarancyjnych. — Kredyt podatkowy i cłowy. Eskont i inkaso weksli. — Pożyczki hipoteczne na przedsiębiorstwa przemysłowe. — Przekazy i listy kredytowe na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Jako korzystną i pewną **LOKACYĘ** kapitałów polecamy popularne bezpieczeństwo, mające obligacye 4-prc. pożyczki Król. stoł. m. Lwowa z r. 1911, które sprzedajemy po **Kursie dziennym.**

GODZINY KASOWE OD 9 DO 4 BEZ PRZERWY.

C. k. uprzyw. fabryka maszyn

L. ZIELENIEWSKI w Krakowie

Rok założenia 1804. — Towarzystwo akcyjne — Telefony Nr. 196 i 2060.

Oddział I. Budowa maszyn:

Maszyny parowe, pompy, maszyny wyciągowe, kopalniane, kompresory i t. p.

Oddział II. Kociarnia:

Kotły parowe różnych systemów i wielkości. Najnowszy system kotłów wodno rurkowych — patent „Schreier” (Nr. 50915), który co do stopnia skuteczności i produkcji pary przewyższa wszystkie dotychczasowe systemy.

Oddział III. Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych:

Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcyje dachowe i t. d.

MOTORY



„ELZETA”

Oddział IV. Odlewnia żelaza i metali:

Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.

Oddział V. Budowa statków:

Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe.

Oddział VI. Budowa motorów:

Motory naftowe i ropne najnowszej konstrukcyi „ELZETA”.

ROK ZAŁOŻENIA 1804.

TELEFONY Nr. 196 i 2060.

Puder kryształowy HELIOS
 najlepszy puder terazniejszości, drobna ilość wystarczy do wywołania znakomitego efektu. Odnacza się tem, że nieszkodliwy i nie zatyka porów skóry. Nadaje twarzy wyraz dyskretnej matowej białości. Cena pudełka 3 K.
Krem kryształowy Helios K. 1 50.

Mydło kryształ. Helios K. — 80
 Wszędzie do nabycia. Wysyła się razem franko za 5K. Próbkę pudru kr. Helios wysyła za przesłaniem 50 h. w markach opłatnie (franc.) Laborat. Kosmetyczne Apteki Edelmana - Sambor.

Fraki

Anglezy :
 Smokingi :
 1900

nowe lub używane wypożyczają najtaniej

M. Marek

WE LWOWIE
 ul. Sykstuska 29.

Telefon 131 II.

Abonament na fraki od 5 koron miesięcznie.

Ichtlomentol

najlepszy środek przeciw reumatyzmowi, nerwobolom, podagrze, postrzałowi. Do nabycia wszędzie. Cena fiaski z opisem użycia 1 K.
Apteka Edelmana Sambor.
 Poczta 5 fiasek za 6 K., 10 fiasek 10 K franco.
 3006

Nowo założony magazyn mebli M. B. Kiczalesa, znanego dekoratora we Lwowie, Łukasieńskiego 2 róg ul. Teatralnej, poleca we wszelkich jakościach kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salony biurowe, meble tapicerowane, skórzane i giete, mosiężne i żelazne. Ugi w splarach.
 3577

POMIESZKANIA

Przyjmuje: Ubezpieczenia od wypadków dla poszczególnych osób — ubezpieczenia od wypadków kolektywnych — od odpowiedzialności ustawowej wszelkiego rodzaju od wypadków kolejowych i ubezpieczenia maszyn przeciw uszkodzeniom.
 2269

Maszyna do pisania MERCEDES



przewyższa bezwarunkowo wszystko, co po dziś dzień w tej dziedzinie istniało. Prospekt darmo.

Amer. meble biurowe po cenach bardzo umiarkowanych.



Dom dla nowoczesnych urzędzeń biurowych
NORBERT EHRLICH
 Lwów, pl. Smolki 1. 4.
 2222 Telef. 821

TELEFON 93446.



Automat. Japki masowe
 na szczury K. 4—, na myszy K. 240. Łapia bez specjalnej obsługi do 50 sztuk w ciągu jednej nocy. Nie ulegają wpływowi powietrza i nastawiają się same.
 2141

Japki na mszkalę i szwabę
 edyne w swoim rodzaju, wyławiające tysiące tychże w przeciągu 240. Skutki wszędzie. Wysyła za zaliczką przez firmę

FRANZ HUMANN
 WIEN II., Aloisgasse 332.
 Wiele pism pochwalnych. W użyciu c. k. wojsk. magazynów prowiantowych. Przestrzega się przed niemiernymi naśladowcami. Tyśiące sztuk w użyciu. Wysyła każdo wszystkich części świata. Żądajcie cenników bezpłatnie.

PROVIDENTIA

Ogólne Towarzystwo ubezpieczeń w WIEDNIU
 (założone przez c. k. uprzyw. austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu i przez c. k. ogólny austr. Zakład Kredytowy ziemski).
 Generalna Reprezentacja we Lwowie. Biuro: ul. Trzeciego Maja 11a.

Większej ilości mleka
 codziennie świeżego z wyprzedzeniem zamówienia każdego dnia. Transport z nie-wielkiej odległości koleją. Zgłoszenia z podaniem ilości i ceny nadsyłać łaskawie pod

Wenzel Krahl, Dolina
 3374

KRAWCY I KRAWCZYNI
 tak ze Lwowa, jakoteż z prowincyi, potrzebujący zajęcia, mogą otrzymać stałe zatrudnienie przy konfekcyi męskiej w magazynie krawieckim p. Bolesława Mikulińskiego, Lwów, ul. Grodecka 2. 3369

Przeciw

kaszlowi, chrypcie itp. ciępieniom pastylki ziołowe po 1 K. Ziółka dra Seeburgra po 40 h. Syrup po 1 K. Jak również „Matico”, środek radykalny przeciw przestawiałym i świeżo powstałym ciępieniom cewki moczowej, — wstrzykiwanie z „Matico” K 1 — kapsułki z „Matico” K 160 poleca

Apteka „pod Słońcem” ADOLFA BRAUNSTEINA
 W Zniesieniu obok Lwowa. Wysyłka poczt. codziennie.

Podróż do Wiednia
 zaoszczędzić można przez przyzwanie załatwienia każdego interesu z miejscowymi stunkami doskonale obznajomionemu redaktorowi. Wyjaśnienia za przesłaniem marki listowej udzieli: M. Fr. Podgórski w Wiedniu, V/2 Ober- Amstuhngasse 37. 2273

LICYTACYA.

W kwoskim akc. Zakładzie zastawnym przy ul. Karola Łudwika 3. I. p. odbywać się będzie dnia 6. i 7. marca 1912 od 9-ej rano do 4-ej po po- Sprzedaż zastawów przyjętych do 31. lipca 1911 r., oznaczonych Nr. 645 do 79521.
DYREKCJA.

Towarzystwa Zaliczkowego

Zwyczajne 41 Ogólne Zgromadzenie
W GORLICACH
 (Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką) odbędzie się we wtorek dnia 5. marca 1912 roku o godz. 10 przed południem w Gorlicach, w sali „SOKOLA”.

- PORZĄDEK DZIENNY:**
- Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia.
 - Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911.
 - Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem Komisji kontrolującej:
 - na udzielenie Dyrekcyi absoutoryum z czynności i rachunków za rok 1911,
 - na rozdział zysków.
 - Uzupełnienie statutu.
 - Wybór trzech członków Rady Nadzorczej, oraz jednego zastępcy na lat 3.
 - Wniośki samejratne.

Wstęp na Ogólne Zgromadzenie i prawo głosowania mają członkowie, posiadający przynajmniej najniższy udział. Jako legitymacya wstępu służy książeczka udziałowa (§ 16 lit. b. statutu).
 Zamknięcie Rachunków i Bilans za rok 1911 złożone są w myśl §. 23. statutu w biurze Towarzystwa dla przejścia przez Członków Towarzystwa.
 Gorlice, dnia 9. lutego 1912 roku.
RADA NADZORCZA TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W GORLICACH, Stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką.
 Sekretarz: **W. Bartoszyński.** Prezes: **W. Stawiański.**

Inż. Stanisł. Trylski

pl. Dąbrowskiego 1, I. p.
 TELEFON 1554.
 Adres telegr. Inż. Trylski, Lwów.

Konc. Przedsiębiorstwo robót Elektrotechniczn.

URZĄDZENIA ŚWIATŁA I SIŁY ELEKTRYCZNEJ, DOSTAWA ŚWIECZNIKÓW, MOTORÓW, ŻARÓWEK Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.
 561

Zaproszenie

na 35 zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego „WZAJEMNA POMOC” w Kozowie, które odbędzie się dnia 24. lutego 1912 o godzinie 7-mej wieczór w kancelaryi Towarzystwa (dom własny) w Kozowej z następującym

- PORZĄDKIEM DZIENNYM:**
- Powzięcie uchwały względem podziału zysków za rok 1911 i udzielenie Dyrekcyi absoutoryum z rachunków i czynności za ten rok.
 - Wybór 3 członków Rady nadzorczej na lat 2 w miejsce wylosować się mających
- Kozowa, dnia 13. lutego 1912.
Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego „WZAJEMNA POMOC” w Kozowie.
 stow. zar. z ogr. poręką
 Dr. J. Barban prezes. 2282 J. Rotjstein sekretarz.

BRONIE

wszelkich najnowszych systemów: dubeltówki, trój-lufki, sztucery, rewolwery, browningi, pistolety, flobertry etc. poleca najsumienniejsz
 c. k. uprzyw.
FABRYKA BRONI I. Nowotny, Praga
 Generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę, oraz bogato zaopatrzone skład okazowy w Demu handlowo-komisowym 2231
B. MASZKOWICZ i J. LINDNER
 Lwów, ul. Łąckiego 1. 8.
 Cenniki, kosztorysy na żądanie darmo!

II. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółki Maszynowej i Kredytowej
 Stow. zar. z ogr. por. we Lwowie w lokalu własnym ul. Akademicka 12, odbędzie się 21. lutego 1912 r. o godzinie 7-mej wieczorem.

- PORZĄDEK DZIENNY:**
- Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
 - Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1911.
 - Sprawozdanie komisji kontrolującej,
 - Rozdział zysków za rok 1912,
 - Wybór członków Rady Nadzorczej,
 - Zatwierdzenie wyboru 2 nowych Członków Dyrekcyi,
 - Wniośki i interpelacje.
- Kazimierz Wisniewski Sekretarz. 2284 Aleksander Lewicki Prezes.

1. marca br.

następne 3 ciągnięcia
15 ciągnięć rocznie 15
 Główne wygrane:
 1 los austr. czerw. krzyża K. 60.000
 1 „ włoski „ fcs. 30.000
 1 „ węg. „ K. 30.000
 1 „ Bazylika „ K. 30.000
 1 „ serbski tytoniowy fcs. 100.000
 1 „ Jozziv K. 30.000
 Razem 6 losów. Cena 360 K. w 36 ratach mjes. po K. 10 —. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty. Czeki i gazeta losowań darmo i opłatnie.
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY ROHATYN I ULAM
 we Lwowie, ul. Sykstuska 8.